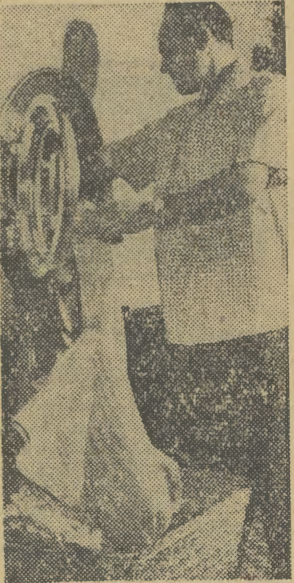


Przed wojewódzkimi dożynkami...

# Plony dorodnych bilansów

Rozmowa z sekretarzem KW PZPR w Krakowie tow. Edwardem Tarko



WIĘCEJ TAKICH PUNKTÓW USŁUGOWYCH

Spółdzielnia Pracy „Czystość” w Łodzi posiada specjalną placówkę chemicznego czyszczenia garderoby. Ze względu na duży napływ klientów pracuje ona na dwie zmiany. Prania dokonuje się tutaj w trybie tzw. supersprężym, to znaczy rzeczy oddane rano są już po południu gotowe. Punkt zatrudnia 50 pracowników i przyjmuje dziennie około 500 klientów. Jest wyposażona w bardzo nowoczesne maszyny importowane z Francji (agregat do prania, maszyny do czyszczenia płam i prasy parowe).  
NA ZDJĘCIU: Kazimierz Gruszczak obsługuje agregat pralniczy.  
CAF — fot. Remysłowicz

Jutro odbędą się wojewódzkie dożynki w Miechowie. Tegoroczne uroczystości święta plonów krakowskiej wsi i rolnictwa w regionie, mają szczególnie uroczysty charakter: włączyły się do obchodów XX-lecia PRL i dwudziestolecia Dekretu o reformie rolnej. Na temat krakowskiego rolnictwa „wczoraj i dziś”, o dorobku wsi krakowskiej w minionym dwudziestolecu, rozmawiamy z sekretarzem KW PZPR w Krakowie, tow. Edwardem Tarco.

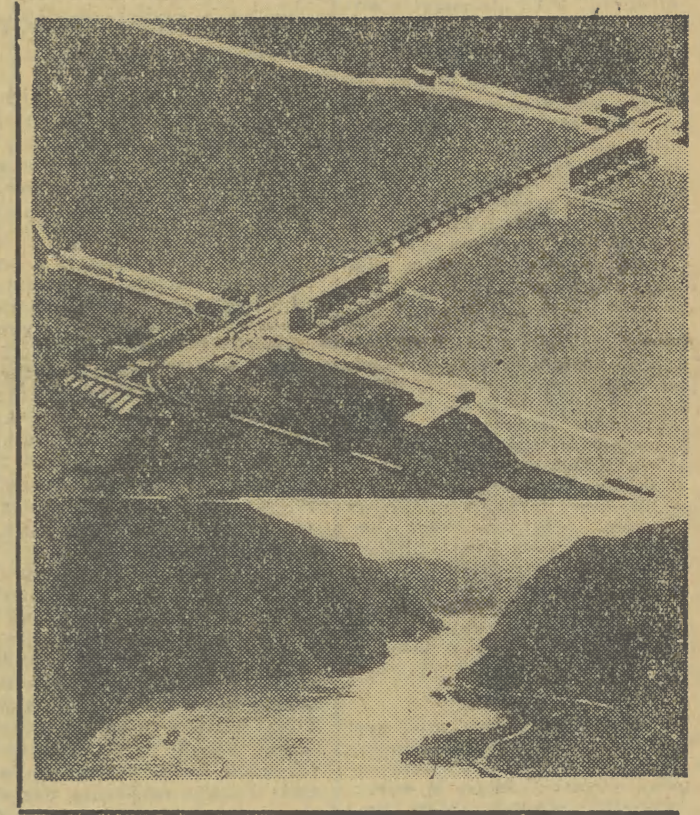
— Wieś obchodzi, jak gdyby, podwójne święto: święto tegorocznych plonów i bilansu bogatego dorobku dwudziestolecia. Prosimy, Towarzyszu Sekretarzu, o wypowiedź na temat tego dorobku w naszym regionie.

— Wystawy, które z okazji dożynki zostały urządzone w Miechowie, pokazują ten dorobek od strony produkcyjnej i bazy technicznej, którą zdobyło nasze rolnictwo. Demonstrują bogaty asortyment maszyn rolniczych, ciągniki, dołki POM-ów i kółek rolniczych, placówek naukowych, chemie w naszym rolnictwie, osiągnięcia hodowli i nieznanie dawniej urodzaje. Jest to jeden kierunek przemian w naszym rolnictwie: kurs na intensyfikację, nowoczesną agrotechnikę, nowoczesną maszynarostwo. Innymi słowy nasze rolnictwo otrzymuje coraz nowocześniejsze środki i narzędzia produkcji, w okresie przedwojennym na krakowskiej wsi prawie zupełnie nieznanymi. To coraz lepsze wyposażenie jest procesem wzrastającym, bowiem zwiększają się globalne nakłady i rozmiar inwestycji rolnych.

— Czyli, inaczej dynamicznie proces przemian: od „wsi słomą krytej” do wsi murywanej, dwa różne oblicza gromad w regionie.

### WYJŚCIE Z ZACOFANIA I BIEDY

— Reforma rolna, osadnictwo na nowych ziemiach, a następnie uprzemysłowienie, poważnie rozładowały głodne przedwojną przeludnienie krakowskiej wsi. Wyniki, jakie osiąga rolnictwo województwa, zwłaszcza w ostatnich latach, to rezultat prawidłowej polityki ekonomicznej naszej partii i państwa. Nastąpił wielki i trwały awans społeczno-polityczny wsi regionu. W elektryfikacji w dwudziestolecie został zrobiony prawdziwy skok: na koniec ub. roku światło otrzymało 1483 wsi (1939 r. — 68 wsi). Ilość szkół rolniczych wzrosła z 16 do 28 szkół. Poważne są również osiągnięcia inwestycyjne, rozwój budownictwa ogólnego, którego przedwojenna wieś nie znała. W dwudziestolecie zostało wybudowanych: 135 agronomów, 17 Państwowych Ośrodków Maszynowych, 75 lecznic weterynaryjnych (przed wojną 1), 4 stacje inseminacji, 12 wodomistrzów, pięć powiatowych



### Z Egzekutywy KW

## Dobre wyniki — zobowiązują

(Inf. wł.) Dwa „produkcyjne” tematy znalazły się wczoraj na warsztacie obrad Egzekutywy KW partii w Krakowie: produkcja eksportowa w I półroczu br. oraz wykonanie — w tym samym okresie — planów produkcyjnych.

Informacja na temat produkcji eksportowej regionu została przez Egzekutywę przyjęta do wiadomości. Odnajdujemy więc tylko, że udział regionu w eksporcie jest zadowalający oraz to, że jeżeli postulat wyśnuwane pod adresem zainteresowanych resortów, a szczególnie MHZ i podległych mu central zostana spełnione — powstaną jeszcze korzystniejsze warunki do dalszego rozwoju produkcji eksportowej. Podjęto również zadania maksymalizacji produkcji eksportowej — jak o tym donosiliśmy wcześniej — w trzech zakładach regionu: ZBMA im. Szadkowskiego w Krakowie, Zakładach Mechanicznych w Tarnowie i w ONE w Olkuszu.

Egzekutywa sporo uwagi poświęciła wynikom produkcyjnym I półroczu br. W porównaniu bowiem z I półroczem 1963 r. produkcja globalna przemysłu regionu wzrosła o 11,7 proc. tj. więcej niż przeciętna krajowa. Ten niewątpliwie sukces posiada jednak i pewne cienie. Przede wszystkim: osiągnięcie tak wysokiego wskaźnika jest za usług głównie zakładów wielkich, dobrze zorganizowanych i właściwie kierowanych. Po drugie — pewne obawy budzi sytuacja w dziedzinie inwestycji i budownictwa, gdzie co prawda wykonane zostały zadania rzeczowe, ale z uwagi na niewykonanie zadań w zakresie stanów surowych — istnieje niebezpieczeństwo spóźnienia zadań w 1965 roku. Egzekutywa KIV zaleca instancjom i organizacjom partyjnym zwrócić szczególnej uwagi na utrzymanie uzyskanych wyników oraz — co istotne — poświęcenie bacniejszej uwagi tym zakładom, które nie wykonały swych zadań. M. In. zaakceptowano także potrzebę wyrażania od kierownictwa zakładów pracy jak największej troski o warunki pracy załóg, o poprawę warunków społecznych w zakładach, co w niemałym stopniu przełoży się na osiągnięcie wyników produkcyjnych.

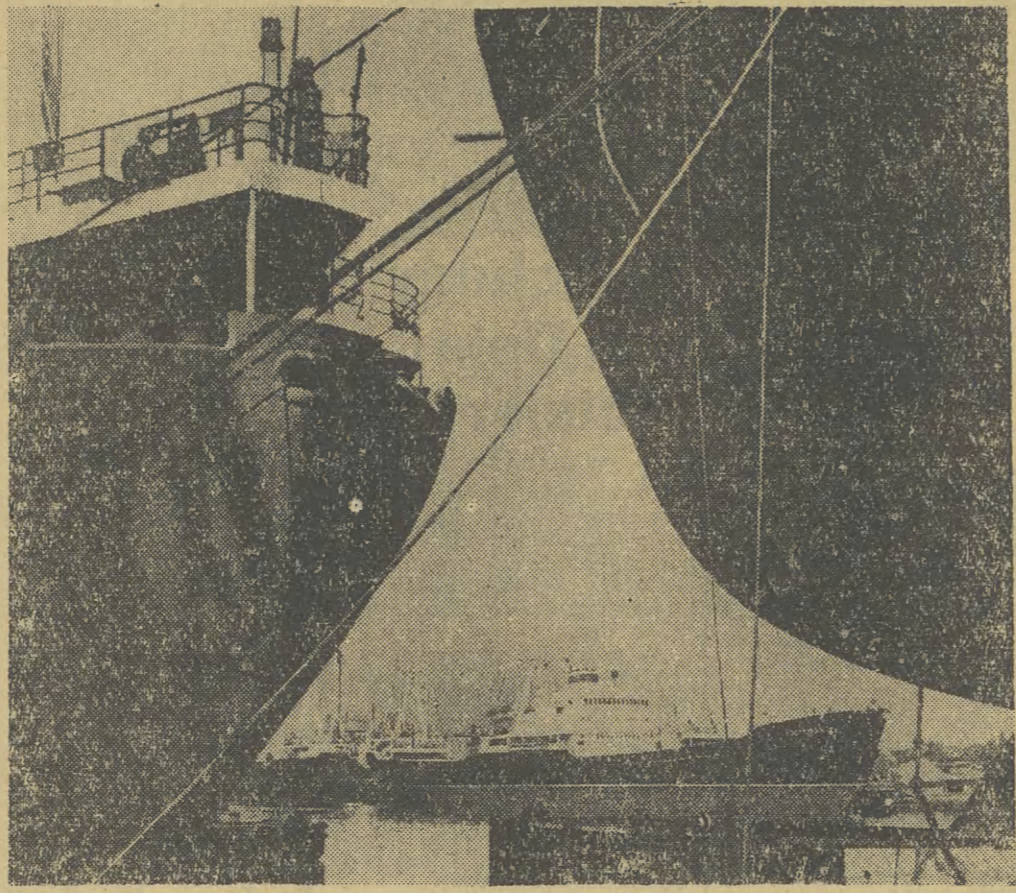
Po omówieniu spraw organizacyjnych odbyła się miła uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych tym towarzyszom, którzy z różnych względów nie mogli ich odebrać w dniu Święta Lipcowego. Odznaczenia wręczył przewodniczący Prez. WRN tow. J. Nagórzański.

Obradom Egzekutywy przewodniczył I sekretarz KW, tow. L. Motyka.

Nasz przemysł stoczniowy ma dobrą markę w świecie, ale potęgą — w całym tego słowa znaczeniu — staliśmy się przede wszystkim w produkcji nowoczesnych statków rybackich. (Naszym głównym konkurentem jest tu Japonia). Obecnie co piąta tona pojemności jednostki rybackiej pochodzi z naszych stoczni. Specjalizujemy się w statkach przemysłowych (trawlerzy-zamrażalnicy, trawlerzy-przetwórnicy, statki-bazy po 10.000 DWT). W roku ubiegłym w naszych stoczniach zwodowano 7 trawlerów-zamrażalni i 6 trawlerów-przetwórnicy (w tym samym czasie Japonia wykonała tego typu jednostek 5, a Niemiecka Republika Federalna — 2; inne kraje nie budowały takich statków). Poza Polską i Japonią, które w sumie produkują 60 proc. światowego tonażu rybackiego, budowa jednostek rybackich zajmują się: Hiszpania, NRF, Holandia, Francja, Norwegia, Kanada, Dania, Anglia.

NA ZDJĘCIU: Stocznia Gdańska pod względem wielkości produkcji zajmuje 8 miejsce w świecie, a drugie w budowie jednostek rybackich.

CAF — fot. Uklejewski



Z okazji dorocznego święta „DNIA KOLEJARZA” — Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Krakowie serdecznie i gorąco pozdrawia wszystkich kolejarzy Okręgu Krakowskiego i ich rodziny.

W roku bieżącym dzień ten jest obchodzony przez rzeszę kolejarzy w szczególności uroczystym nastroju. Oceniamy bowiem nasze osiągnięcia w 20-lecie PRL i wszechstronny rozwój naszej Ojczyzny w budowie socjalizmu.

Przez 20 lat kolejarze nasi nie szczędzili sił i trudu dla odbudowy i usprawnienia pracy kolei.

Pamiętamy dobrze jak wyglądali po wojnie stacje i parowozownie, w jakim stanie była nawierzchnia kolejowa i mosty, z jakim trudem pracownicy kolejowi odbudowywali zniszczone obiekty i rozpoczęli prowadzenie ruchu pociągów.

Dziś z dumą możemy stwierdzić, że kolejarze województwa krakowskiego nie zawiedli, a ofiarą swą pracą przyczynili się w pełni do uruchomienia transportu kolejowego. W roku 1963 w naszym Okręgu przewieziono czteronastokrotnie więcej masy towarowej i osmiokrotnie więcej pasażerów w porównaniu z rokiem 1945. Za I półrocze wykonany został plan załadunku towarów z poważną nadwyżką. Wydatnie polepszone zostały wskaźniki eksploatacyjne, jak załadunek statycznych wagonów towarowych, dobowy przebieg lokomotyw elektrycznych oraz obrót wagonów towarowych, zabezpieczając w ten sposób możliwość przewozu ponadplanowej masy towarowej.

Nasi kolejarze zdali dobrze egzamin z przewozów kolumni i pracowników udających się na zasłużony wypoczynek urlopowy.

Rozbudowano szereg węzłów i stacji, wybudowano wiele obiektów eksploatacyjnych i socjalno-bytowych. Zelektryfikowano magistralę Kraków — Medyka, oddano do eksploatacji przed terminem wykonując roboty elektryfikacyjne w ciężkich warunkach przy zachowaniu ciągłości ruchu.

Dawaliśmy i dajemy co dzień droży Towarzysze Kolejarze dowody ogromnej ofiarności przez ideowy i społeczny wkład w rozwój i upiększanie powierzonych Wam warsztatów pracy.

Podjęte przez Was zobowiązania w roku bieżącym na sumę 14.933 tys. zł zostały już wykonane w 61 proc.

Wasze sukcesy to poważne osiągnięcia i dobre wyniki pracy wszystkich jednostek eksploatacyjnych okręgu, co w dużej mierze zawdzięczacie stałe rozwijającemu się współzawodnictwu, a szczególnie współpracownikom o tytuł Brygad Pracy Socjalistycznej.

Pracownicy naukowcy Zakładu Dielektryków PAN i Katedry Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu w Poznaniu dr Jan Stankowski, mgr Andrzej Dezor, mgr Bolesław Szczaniński są autorami mikrofalowego spektrometru do badania rezonansu paramagnetycznego. Nowe urządzenie ma również duże znaczenie praktyczne. Przy jego pomocy przeprowadzono już prace badawcze nad węglem brunatnym i cyklem produkcyjnym ultramarynu. Spektrometr ma też zastosowanie przy badaniach maserowych. W przeciwieństwie do dotychczasowych metod badawczych użycie spektrometru pozwala na badanie różnych abstrakcji chemicznych bez ich zniszczenia. Spektrometr mikrofalowy jest pierwszą tego typu konstrukcją w kraju. W zakładzie dielektryków wykonuje się obecnie ulepszony model aparatu. Wystawiony on będzie na XXXIV Międzynarodowych Targach Poznańskich.

NA ZDJĘCIU: Jan Stankowski obserwuje przebieg zjawiska rezonansu zachodzącego w badanej próbce.

CAF — fot. Staszyszyn

Pracownicy naukowcy Zakładu Dielektryków PAN i Katedry Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu w Poznaniu dr Jan Stankowski, mgr Andrzej Dezor, mgr Bolesław Szczaniński są autorami mikrofalowego spektrometru do badania rezonansu paramagnetycznego. Nowe urządzenie ma również duże znaczenie praktyczne. Przy jego pomocy przeprowadzono już prace badawcze nad węglem brunatnym i cyklem produkcyjnym ultramarynu. Spektrometr ma też zastosowanie przy badaniach maserowych. W przeciwieństwie do dotychczasowych metod badawczych użycie spektrometru pozwala na badanie różnych abstrakcji chemicznych bez ich zniszczenia. Spektrometr mikrofalowy jest pierwszą tego typu konstrukcją w kraju. W zakładzie dielektryków wykonuje się obecnie ulepszony model aparatu. Wystawiony on będzie na XXXIV Międzynarodowych Targach Poznańskich.

NA ZDJĘCIU: Jan Stankowski obserwuje przebieg zjawiska rezonansu zachodzącego w badanej próbce.

CAF — fot. Staszyszyn

## Do Kolejarzy okręgu krakowskiego

Pracownicy naukowcy Zakładu Dielektryków PAN i Katedry Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu w Poznaniu dr Jan Stankowski, mgr Andrzej Dezor, mgr Bolesław Szczaniński są autorami mikrofalowego spektrometru do badania rezonansu paramagnetycznego. Nowe urządzenie ma również duże znaczenie praktyczne. Przy jego pomocy przeprowadzono już prace badawcze nad węglem brunatnym i cyklem produkcyjnym ultramarynu. Spektrometr ma też zastosowanie przy badaniach maserowych. W przeciwieństwie do dotychczasowych metod badawczych użycie spektrometru pozwala na badanie różnych abstrakcji chemicznych bez ich zniszczenia. Spektrometr mikrofalowy jest pierwszą tego typu konstrukcją w kraju. W zakładzie dielektryków wykonuje się obecnie ulepszony model aparatu. Wystawiony on będzie na XXXIV Międzynarodowych Targach Poznańskich.

NA ZDJĘCIU: Jan Stankowski obserwuje przebieg zjawiska rezonansu zachodzącego w badanej próbce.

CAF — fot. Staszyszyn

Pracownicy naukowcy Zakładu Dielektryków PAN i Katedry Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu w Poznaniu dr Jan Stankowski, mgr Andrzej Dezor, mgr Bolesław Szczaniński są autorami mikrofalowego spektrometru do badania rezonansu paramagnetycznego. Nowe urządzenie ma również duże znaczenie praktyczne. Przy jego pomocy przeprowadzono już prace badawcze nad węglem brunatnym i cyklem produkcyjnym ultramarynu. Spektrometr ma też zastosowanie przy badaniach maserowych. W przeciwieństwie do dotychczasowych metod badawczych użycie spektrometru pozwala na badanie różnych abstrakcji chemicznych bez ich zniszczenia. Spektrometr mikrofalowy jest pierwszą tego typu konstrukcją w kraju. W zakładzie dielektryków wykonuje się obecnie ulepszony model aparatu. Wystawiony on będzie na XXXIV Międzynarodowych Targach Poznańskich.

NA ZDJĘCIU: Jan Stankowski obserwuje przebieg zjawiska rezonansu zachodzącego w badanej próbce.

CAF — fot. Staszyszyn

Pracownicy naukowcy Zakładu Dielektryków PAN i Katedry Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu w Poznaniu dr Jan Stankowski, mgr Andrzej Dezor, mgr Bolesław Szczaniński są autorami mikrofalowego spektrometru do badania rezonansu paramagnetycznego. Nowe urządzenie ma również duże znaczenie praktyczne. Przy jego pomocy przeprowadzono już prace badawcze nad węglem brunatnym i cyklem produkcyjnym ultramarynu. Spektrometr ma też zastosowanie przy badaniach maserowych. W przeciwieństwie do dotychczasowych metod badawczych użycie spektrometru pozwala na badanie różnych abstrakcji chemicznych bez ich zniszczenia. Spektrometr mikrofalowy jest pierwszą tego typu konstrukcją w kraju. W zakładzie dielektryków wykonuje się obecnie ulepszony model aparatu. Wystawiony on będzie na XXXIV Międzynarodowych Targach Poznańskich.

NA ZDJĘCIU: Jan Stankowski obserwuje przebieg zjawiska rezonansu zachodzącego w badanej próbce.

CAF — fot. Staszyszyn

Pracownicy naukowcy Zakładu Dielektryków PAN i Katedry Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu w Poznaniu dr Jan Stankowski, mgr Andrzej Dezor, mgr Bolesław Szczaniński są autorami mikrofalowego spektrometru do badania rezonansu paramagnetycznego. Nowe urządzenie ma również duże znaczenie praktyczne. Przy jego pomocy przeprowadzono już prace badawcze nad węglem brunatnym i cyklem produkcyjnym ultramarynu. Spektrometr ma też zastosowanie przy badaniach maserowych. W przeciwieństwie do dotychczasowych metod badawczych użycie spektrometru pozwala na badanie różnych abstrakcji chemicznych bez ich zniszczenia. Spektrometr mikrofalowy jest pierwszą tego typu konstrukcją w kraju. W zakładzie dielektryków wykonuje się obecnie ulepszony model aparatu. Wystawiony on będzie na XXXIV Międzynarodowych Targach Poznańskich.

NA ZDJĘCIU: Jan Stankowski obserwuje przebieg zjawiska rezonansu zachodzącego w badanej próbce.

CAF — fot. Staszyszyn

Pracownicy naukowcy Zakładu Dielektryków PAN i Katedry Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu w Poznaniu dr Jan Stankowski, mgr Andrzej Dezor, mgr Bolesław Szczaniński są autorami mikrofalowego spektrometru do badania rezonansu paramagnetycznego. Nowe urządzenie ma również duże znaczenie praktyczne. Przy jego pomocy przeprowadzono już prace badawcze nad węglem brunatnym i cyklem produkcyjnym ultramarynu. Spektrometr ma też zastosowanie przy badaniach maserowych. W przeciwieństwie do dotychczasowych metod badawczych użycie spektrometru pozwala na badanie różnych abstrakcji chemicznych bez ich zniszczenia. Spektrometr mikrofalowy jest pierwszą tego typu konstrukcją w kraju. W zakładzie dielektryków wykonuje się obecnie ulepszony model aparatu. Wystawiony on będzie na XXXIV Międzynarodowych Targach Poznańskich.

NA ZDJĘCIU: Jan Stankowski obserwuje przebieg zjawiska rezonansu zachodzącego w badanej próbce.

CAF — fot. Staszyszyn

Pracownicy naukowcy Zakładu Dielektryków PAN i Katedry Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu w Poznaniu dr Jan Stankowski, mgr Andrzej Dezor, mgr Bolesław Szczaniński są autorami mikrofalowego spektrometru do badania rezonansu paramagnetycznego. Nowe urządzenie ma również duże znaczenie praktyczne. Przy jego pomocy przeprowadzono już prace badawcze nad węglem brunatnym i cyklem produkcyjnym ultramarynu. Spektrometr ma też zastosowanie przy badaniach maserowych. W przeciwieństwie do dotychczasowych metod badawczych użycie spektrometru pozwala na badanie różnych abstrakcji chemicznych bez ich zniszczenia. Spektrometr mikrofalowy jest pierwszą tego typu konstrukcją w kraju. W zakładzie dielektryków wykonuje się obecnie ulepszony model aparatu. Wystawiony on będzie na XXXIV Międzynarodowych Targach Poznańskich.

NA ZDJĘCIU: Jan Stankowski obserwuje przebieg zjawiska rezonansu zachodzącego w badanej próbce.

CAF — fot. Staszyszyn

Pracownicy naukowcy Zakładu Dielektryków PAN i Katedry Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu w Poznaniu dr Jan Stankowski, mgr Andrzej Dezor, mgr Bolesław Szczaniński są autorami mikrofalowego spektrometru do badania rezonansu paramagnetycznego. Nowe urządzenie ma również duże znaczenie praktyczne. Przy jego pomocy przeprowadzono już prace badawcze nad węglem brunatnym i cyklem produkcyjnym ultramarynu. Spektrometr ma też zastosowanie przy badaniach maserowych. W przeciwieństwie do dotychczasowych metod badawczych użycie spektrometru pozwala na badanie różnych abstrakcji chemicznych bez ich zniszczenia. Spektrometr mikrofalowy jest pierwszą tego typu konstrukcją w kraju. W zakładzie dielektryków wykonuje się obecnie ulepszony model aparatu. Wystawiony on będzie na XXXIV Międzynarodowych Targach Poznańskich.

NA ZDJĘCIU: Jan Stankowski obserwuje przebieg zjawiska rezonansu zachodzącego w badanej próbce.

CAF — fot. Staszyszyn

Pracownicy naukowcy Zakładu Dielektryków PAN i Katedry Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu w Poznaniu dr Jan Stankowski, mgr Andrzej Dezor, mgr Bolesław Szczaniński są autorami mikrofalowego spektrometru do badania rezonansu paramagnetycznego. Nowe urządzenie ma również duże znaczenie praktyczne. Przy jego pomocy przeprowadzono już prace badawcze nad węglem brunatnym i cyklem produkcyjnym ultramarynu. Spektrometr ma też zastosowanie przy badaniach maserowych. W przeciwieństwie do dotychczasowych metod badawczych użycie spektrometru pozwala na badanie różnych abstrakcji chemicznych bez ich zniszczenia. Spektrometr mikrofalowy jest pierwszą tego typu konstrukcją w kraju. W zakładzie dielektryków wykonuje się obecnie ulepszony model aparatu. Wystawiony on będzie na XXXIV Międzynarodowych Targach Poznańskich.

NA ZDJĘCIU: Jan Stankowski obserwuje przebieg zjawiska rezonansu zachodzącego w badanej próbce.

CAF — fot. Staszyszyn

Pracownicy naukowcy Zakładu Dielektryków PAN i Katedry Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu w Poznaniu dr Jan Stankowski, mgr Andrzej Dezor, mgr Bolesław Szczaniński są autorami mikrofalowego spektrometru do badania rezonansu paramagnetycznego. Nowe urządzenie ma również duże znaczenie praktyczne. Przy jego pomocy przeprowadzono już prace badawcze nad węglem brunatnym i cyklem produkcyjnym ultramarynu. Spektrometr ma też zastosowanie przy badaniach maserowych. W przeciwieństwie do dotychczasowych metod badawczych użycie spektrometru pozwala na badanie różnych abstrakcji chemicznych bez ich zniszczenia. Spektrometr mikrofalowy jest pierwszą tego typu konstrukcją w kraju. W zakładzie dielektryków wykonuje się obecnie ulepszony model aparatu. Wystawiony on będzie na XXXIV Międzynarodowych Targach Poznańskich.

NA ZDJĘCIU: Jan Stankowski obserwuje przebieg zjawiska rezonansu zachodzącego w badanej próbce.

CAF — fot. Staszyszyn

Pracownicy naukowcy Zakładu Dielektryków PAN i Katedry Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu w Poznaniu dr Jan Stankowski, mgr Andrzej Dezor, mgr Bolesław Szczaniński są autorami mikrofalowego spektrometru do badania rezonansu paramagnetycznego. Nowe urządzenie ma również duże znaczenie praktyczne. Przy jego pomocy przeprowadzono już prace badawcze nad węglem brunatnym i cyklem produkcyjnym ultramarynu. Spektrometr ma też zastosowanie przy badaniach maserowych. W przeciwieństwie do dotychczasowych metod badawczych użycie spektrometru pozwala na badanie różnych abstrakcji chemicznych bez ich zniszczenia. Spektrometr mikrofalowy jest pierwszą tego typu konstrukcją w kraju. W zakładzie dielektryków wykonuje się obecnie ulepszony model aparatu. Wystawiony on będzie na XXXIV Międzynarodowych Targach Poznańskich.

NA ZDJĘCIU: Jan Stankowski obserwuje przebieg zjawiska rezonansu zachodzącego w badanej próbce.

CAF — fot. Staszyszyn

Pracownicy naukowcy Zakładu Dielektryków PAN i Katedry Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu w Poznaniu dr Jan Stankowski, mgr Andrzej Dezor, mgr Bolesław Szczaniński są autorami mikrofalowego spektrometru do badania rezonansu paramagnetycznego. Nowe urządzenie ma również duże znaczenie praktyczne. Przy jego pomocy przeprowadzono już prace badawcze nad węglem brunatnym i cyklem produkcyjnym ultramarynu. Spektrometr ma też zastosowanie przy badaniach maserowych. W przeciwieństwie do dotychczasowych metod badawczych użycie spektrometru pozwala na badanie różnych abstrakcji chemicznych bez ich zniszczenia. Spektrometr mikrofalowy jest pierwszą tego typu konstrukcją w kraju. W zakładzie dielektryków wykonuje się obecnie ulepszony model aparatu. Wystawiony on będzie na XXXIV Międzynarodowych Targach Poznańskich.

NA ZDJĘCIU: Jan Stankowski obserwuje przebieg zjawiska rezonansu zachodzącego w badanej próbce.

CAF — fot. Staszyszyn

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Krakowie wysoko ceni Waszą pracę, od Was bowiem i od Waszych wysiłków zależy w dużej mierze praca transportu, który ma decydujący wpływ na życie gospodarcze naszego państwa.

Dlatego pryncypialnie Towarzysze Kolejarze Okręgu Krakowskiego w tym radosnym dla Was dniu — serdecznie podziękowania za Waszą trudną i ofiarną pracę oraz życzenia dalszych sukcesów w Waszej ciężkiej pracy zawodowej — powodzenia w Waszym życiu osobistym i rodzinnym.

Za Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Krakowie

I sekretarz  
LUCJAN MOTYKA

Podobne życzenia dla Kolejarzy w Dniu Ich Święta wystosował Józef Nagórzański, przewodniczący Prezydium WRN w Krakowie.

## z TV podnień NAJLEPIEJ

NINIEJSZY przedstawiam przebieg wypadków, według relacji ob. Józefa K. z Nowego Sącza. Ob. Józef przybył do biura pewnej szanowanej instytucji handlowej, by przeprowadzić rozmowę ze starszym referentem handlowym, który — poza tym — jest jego żoną. W celu przeprowadzenia owej rozmowy (cytuje: „miała być o zatwierdzeniu pewną rodzinną sprawę”) ob. Józef usiadł na krześle.

W tej sytuacji zastał go wicedyrektor pewnej szanowanej instytucji handlowej, ob. W., który (cytuje): „w sposób nietaktowny” wyprosił ob. Józefa z biura (cytuje): „twierdząc, że obowiązuje tajemnica państwowa”. Wobec czego

tych i państwowych. Gości polskiej literatury będą także pisarze z krajów socjalistycznych. Na zjeździe pisarze podsumują 20-letni dorobek polskiej literatury, omówią sprawy organizacyjne swego związku, zagadnienia współpracy pisarzy z filmem, radem, i telewizją oraz kontakty ze środowiskami twórczymi za granicą.

### Bonn pragnie spotkania Erhard — de Gaulle

PARYŻ (PAP) — Prawicowa prasa paryska, polecając się na pogłoski kursjera w Bonn, lansuje możliwość spotkania kanclerza Erharda i gen. de Gaulle'a po jego powrocie z podróży do Ameryki Południowej.

### Polska delegacja gospodarcza udała się do Belgradu

WARSZAWA (PAP) — W piątek udała się do Belgradu polska delegacja gospodarcza na czele z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącym Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Stefanem Jedrychowskim.

Delegacja przeprowadzi rozmowę na temat problemów rozwoju gospodarczego Polski i Jugosławii do 1970 r. oraz omówi możliwości współpracy gospodarczej.

### Następny festiwal młodzieży — w Algierze

HELSINKI (PAP) — W atmosferze całkowitej jedności uczestnicy komitetu przygotowawczego IX Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów wybrali Algier jako miejsce kolejnego festiwalu. Odbędzie się on w sierpniu 1965 r.

CAF

ob. Józef owe biuro opuścił, lecz był do głębi oburzony oraz wstrząśnięty. Oburzenie ob. Józefa — jak twierdzi — uzasadnia się następująco:

- ◆ każdego dnia do tego biura przychodzi moc interesantów;
- ◆ st. referent handlowy (czyli żona ob. Józefa), pracuje w owym biurze od 10 lat;
- ◆ ob. Józef niejednokrotnie, poza godzinami pracy, pomaga żonie w jej pracy;
- ◆ ob. W. — wicedyrektor — ponoc już kilkakrotnie zachował się w podobnie nietaktowny sposób wobec innych osób;
- ◆ u wejścia do budynku, w którym mieści się biuro, nie ma żadnej wywieszki w rodzaju: „wstęp wzbroniony”;
- ◆ Dodam jeszcze, że na ustępie swego listu (z dn. 8. IX. 64) ob. Józef K. pisze: „Proszę o wyjaśnienie mi, co należy zrobić z takim wypadkiem, i o umieszczenie go na łamach prasy”;
- ◆ Jak widać drugiej części prośby ob. Józefa już stało się zadość, jakkolwiek chyba nie po to, by go usatysfakcjonować. Pozostaje mi więc zaspokoić wymogi pierwszej części prośby. Zaspokajam:

● Biuro, o ile się nie mylę, służy przeważnie wykonywaniu określonej pracy przez zatrudnionych tam pracowników, przy czym, mam wrażenie, zatwierdzanie pewnych czy też niepewnych spraw rodzinnych nie należy do obowiązków tychże pracowników, przewidzianych na godziny pracy w biurze. Na co — przyznasz — można — nie powiniem mieć większego wpływu nawet 20-letni staż pracy zatrudnionych w biurze.

● O powyższym, niech mi będzie wolno zauważyć, na pewno zorientowany jest każdy człowiek na kierowniczym stanowisku, a ob. Józef K. za takie przecie uważa stanowisko przez siebie zajmowane.

● Co się tyczy interesantów, których przybywa moc — podejrzewam, że nie zatwierdzą oni spraw rodzinnych, lecz raczej służbowe. A w kwestii wywieszki „Wstęp wzbroniony” — nie mam nic szczególnego do powiedzenia.

● Jeśli chodzi o tajemnicę państwową to — o ile mi wiadomo — coś w tym rodzaju obowiązuje wszędzie, jakkolwiek w opisanym wypadku wolałbym tajemnicę nazwać służbową. Na co nie ma wpływu fakt, że ob. Józef pomaga żonie w pracy w godzinach pozasłużbowych. Rodzi się bowiem pytanie, czy działo się to za zgodą jej przełożonych.

● Przy tym wszystkim nieodparcie towarzyszy mi myśl, że wicedyrektor pewnej szanowanej instytucji handlowej w Nowym Sączu nie musiał posuwać się do nietaktu, by osiągnąć cel w postaci wyproszenia ob. Józefa z biura, oraz, by ob. Józefowi uświadomić to co powyżej. Sądzę nawet, że nie tylko nie musiał, ale nawet z uwagi na swe eksponowane stanowisko — nie powinien.

Wobec czego moja odpowiedź na prośbę ob. Józefa jest raczej jasna, z czego ucale nie wynika, że go ona ukontentuje...  
PS. Spoczni! Wolno śmiać się!

KO



### Prezydent Indii przybył do Moskwy

MOSKWA (PAP) — Moskwa niezwykle serdecznie powitała w piątek prezydenta Indii, dr Sarvepalli Radhakrishnana, który przybył z kilkudniową wizytą oficjalną do ZSRR.

Na lotnisku wnurowskim gościa witali: N. S. Chruszczow, A. Mikojan, G. Woronow, A. Gromyko, marszałek Malinowski i inne osobistości oficjalne.

### 1.200 tys. ton zboża w magazynach

WARSZAWA (PAP) — Do 10 bm. punkty skupu przyjeły od rolników blisko 1.200 tys. ton ziarna. Z tej liczby ok. 850 tys. ton zboża dostarczyli rolnicy z gospodarstw indywidualnych, a prawie 350 tys. ton — PGR-ów.

### Prezydent Tito przybył do Budapesztu

BUDAPEST (PAP) — Na zaproszenie przewodniczącego Węgierskiej Rady Prezydenckiej I. Dobi i pierwszego sekretarza KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, premiera J. Kadara przybył w piątek przed południem do Budapesztu

### Rodzice ponoszą koszty utrzymania nieletnich w zakładach poprawczych

Metamorfoza poglądów senatora z Arizony

# Goldwater w roli rzecznika pokoju

**Program telewizyjny**  
od 14 do 20 bm.

**PONIEDZIAŁEK**  
16.00: „Cynkowe wozy” — film fabularny prod. USA dow. od lat 18. 10.20—11.55: Przerwa. 11.55: Program muzyczny dla kl. 7—11. 12.00: „Zaczęło się w Zielonawie” — film fabularny prod. USA dow. od lat 18. 12.25—11.55: Przerwa. 11.55: „Aktualności” — mag. inf. 17.30: „A co dalej?” 17.45: „Co wari to zobaczy?” 17.55: Film z serialu „Opowieści Dickensa”. 18.25: „Euroreka” — mag. popularno-naukowy. 18.55: „Kino krótkich filmów”. 19.25: „Odra w świąt” — pr. publ. 19.50: „Dobranoc”. 20.00: Dziennik TV. 20.30: Teatr TV „Mała i duża” komedia A. Fredry. 21.50: Wiadomości TV.

**WTOREK**  
17.30: „Aktualności” — mag. inf. 17.30: „Jesiennie Targi Krajowe w Poznaniu” — pr. publ. tr. z Poznania. 18.00: „Uśmiech na płocelinie” — pr. mus. 18.15: „Historia na kopercie” — tr. z Wrocławia. 18.35: „Historia o samczyku na Siedliskiej Górze” — rep. film. 19.05: „Portret tancerki” program z cyklu „Figury rytmiczne”. 19.30: „Glob” — kwadrans o świecie tr. z Wrocławia. 19.50: „Dobranoc”. 20.00: Dziennik TV. 20.30: „Cynkowe wozy” — film fab. prod. USA dow. od lat 18. 21.50: PKF. 22.00: Wiadomości TV.

**ŚRODA**  
8.55: Program dla szkółki Fityka dla klas 6 „Młyny”. 10.25: „Don Juan” film fab. prod. węg. dow. od lat 16. 12.01—16.50: Przerwa. 16.50: „Śląski magazyn gospodarczy”. 17.20: „Aktualności” — mag. inf. 17.30: Program filmowy. 18.10: „Magazyn Wojskowy”. 18.40: „Podwodne rytmy na Broadwayu” — film. 19.10: Młodzieżowy klub telewizyjny „Proton” tr. z Krakowa. 19.30: „Dobranoc”. 20.00: Dziennik TV. 20.30: „Światowid” mag. młodzieżowy. 21.00: Teatr TV — „Studia 60” — „Nietulejszy”. 21.45: Wiadomości TV.

**CZWARTEK**  
10.55: Program dla szkółki Jeryk polski dla klas 5—7 „Historia białej chusty” — z cyklu „O miłości wśród ludzi”. 11.25—17.00: Przerwa. 17.30: „Aktualności” — mag. inf. 17.30: Reportaż filmowy dla młodych widzów „Wyprawa smilnych”. 17.45: „10 minut u Magdy” — program dla młodych widzów. 18.00: „Chwila wspomnień rok 1953” — filmowa seria dokum. 18.30: Kilka słów o programie TV. 19.50: „Spotkanie z przyrodą” — pr. film. 19.20: Telekonferencja — pr. publ. 19.50: „Dobranoc”. 20.00: Dziennik TV. 20.30: „Gdzie jest Luiza” — film prod. pol. tr. z Łodzi. 21.05: „Cena koincji” — problematyczny kosztorys budowlany. 21.35: „Przedział muzyczny” 22.05: PKF. 22.15: Wiadomości TV.

**PIĄTEK**  
10.55: Program dla szkółki kl. 2 „Nasza szkoła”. 11.10—17.00: Przerwa. 17.00: „Aktualności” mag. inf. 17.30: „Wielokropek” — tygodnik aktualności sportowych. 17.30: Sprawozdanie sportowe. 18.30: Program ekonomiczny. 18.50: „Na półkach księgarskich”. 19.00: Film krótko-metr. 19.15: „Bez rozstrzygnięcia” program dokumentalno-artyściyczny Karola Lubczyka. 19.45: „Dobranoc”. 20.00: Transmisja z Filharmonii Narodowej w Warszawie, z koncertu inauguracyjnego VIII Międzynarodowego Festiwalu w Przerwie ok. godz. 20.45 Dziennik TV. 22.30: Wiadomości TV.

**SOBOTA**  
9.10: Film fabularny. 10.35: Program dla nauczycieli „Problematyka 20-lecia pracy szkół” przed kamerą wicemin. oświaty F. Herok. 10.55—11.55: Przerwa. 11.55: Program dla szkółki dla kl. 7 „Nauka o człowieku” przedmiotowa. 12.00: „Wzrost i zdrowie w Polsce”. 12.30—17.15: Przerwa. 17.15: „Aktualności” — mag. inf. 17.30: Sprawozdanie z europejskich Igrzysk Juniorów w lekkiej atletyce. 18.30: Filmy dla dzieci: „Dzieci i morze” prod. NRD i „Wedka” — prod. radz. 19.00: Program (tyg. 19.35: „Wieczórki romantyczne”. 19.50: „Dobranoc”. 20.00: Dziennik TV. 20.30: „Kłaps” mag. aktual. film. 21.00: Film fab. 22.00: Aktualności „Warszawskiej Jeleni”. 22.15: Wiadomości TV. 22.30: Program rozrywkowy.

**NIEDZIELA**  
13.15: „Gospodarskie rozmowy”. 13.35: Film krótko-metr. 14.15: TV kurs rolniczy — „Zbiór i przechowywanie jablek”. 14.45: Teatrzyki dla przedszkolaków „Adelka” — widow. folklorowe. 15.00: „Kolejki”. 15.15: Niesiedliska. 15.25: 16.00: Program film. 17.45: Sprawy z europejskich Igrzysk Juniorów w lekkiej atletyce. 18.45: „Chwila wspomnień — rok 1954” film. seria dok. 19.15: „Warszawska zabawa” — teleturizm. 20.05: „Dobranoc”. 20.15: Dziennik TV. 20.30: Kwadrans rezerwa. 21.00: „Przyznam się” — film fab. 21.15: fab. prod. fran. dow. od lat 18. 22.30: Sportowa niedziela. 22.50: Aktualności „Warszawskiej Jeleni”.

**WASZYNGTON (PAP)**  
Komunikat goldwaterowców o powołaniu na przewodnictwo Nixona „grupy roboczej do spraw pokoju i wolności” stwierdza, że zwróci ona szczególną uwagę na kluczowe zagadnienie, w jaki sposób utrzymać pokój na świecie. Jednocześnie skoncentruje się ona także na studium środków, zmierzających do rozszerzenia wolności „dla powstrzymania ekspansji komunizmu i odrzucenia w końcu jego ofensywy, lub zmuszenia go do zmiany intencji”. Oczywiście goldwaterowcy nie widzą sprzeczności i braku konsekwencji między pierwszym a drugim celem.

Goldwater przywdziewa obecnie szaty żarliwego rzecznika pokoju. Jak ognia unika wszelkich wzmianek o wojnie nuklearnej, nie wspomina już o swych planach przekazania decyzji w sprawie użycia broni nuklearnej dowódcy NATO.

Metamorfoza Goldwatera budzi poważne zastrzeżenia i

jest wielce wątpliwe czy przekona wielu wyborców, wśród których niedawne poglądy senatora z Arizony na temat pokoju i wojny budziły poważne zastrzeżenia.

Jeszcze 25 maja br. Goldwater oświadczył: „Gdyby to ode mnie zależało, wkroczyłbym do Chin południowych. Byłoby to zadanie stosunkowo łatwe”. 20 maja 1963 r. Goldwater mówił: „Zrucilibyśmy bombę atomową o małej sile wybuchowej na chińskie linie zapotrzebowane w Wietnamie północnym, albo też ostrzelalibyśmy je z okrętów VII floty”.

Najświeższe swoje credo wyraził Goldwater w listopadzie 1961 r. w wywiadzie dla „New York Post”: „Jestem przekonany, że pewnego dnia dojdzie do wojny, prawdziwej nuklearnej wojny, albo też zostaniemy ujętym bez wojny... Nie widzę możliwości uniknięcia wojny za 5 lub 10 lat”.

**NOWY JORK (PAP)**  
Senator Hubert Humphrey, kandydat demokracji na stanowisko wiceprezenta USA zwrócił uwagę na niesłychanie szalone stanowisko Goldwatera, jeżeli chodzi o problemy polityki mieszkanowej. W związku ze wzrostem liczby ludności w USA, do końca stulecia trzeba będzie zbudować ekwiwalent 3 tys. nowych miast po 350 tys. mieszkańców każde. Tymczasem republikański kandydat na prezydenta sprzeciwia się wszelkim programom w tej dziedzinie.

## Przed wojewódzkimi dożynkami

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)  
obecnie 1.866 specjalistów z wyższym i średnim wykształceniem rolniczym, w terenie pracuje 370 agronomów gromadzkich, 248 lekarzy weterynarii, 300 zootechników, 583 mechaników, a ponadto przeszło dwa tysiące traktorzystów. Są to nowi ludzie, nowe zawody i kwalifikacje, nowe stanowiska pracy.

## BILANS NAPAWAJĄCY OPTYZYZMEM

— Tak, najogólniej można scharakteryzować dotychczasowy dorobek naszej wsi, a przede wszystkim rozpoczętym nowym plan gospodarczy zakładający jeszcze wyższe nakłady na rolnictwo.

— Poziom produkcji i towarowości może stale wzrastać, jeśli przyrodo będziemy wspierać przy pomocy nowoczesnych środków produkcji i stosować doskonale metody intensyfikacji. Hodowla osiągnęła ostatnio poziom nie dotychczas dotychczas w regionie (obsada bydła ponad 80 szt. na sto ha), produkujemy więcej mleka, drobiu i jaj, zużycie nawozów z kilku wzrosło do 53,3 kg w czystym składniku na hektar. Najbardziej syntetycznym wskaźnikiem, wykazującym wpływ nowych warunków na produkcję rolną jest wysoki wskaźnik wzrostu plonów; wydajność np. czterech ziób z ha wzrosła o 10,1 q przed wojną do 16,7 q w ub. roku. Niemniej w najbliższych latach konieczne będzie znaczny wzrost tempa przyspieszenia tempa wzrostu produkcji rolnej w województwie. Stąd też główne kierunki działania organizacji partyjnych, aparatu państwowego i organizacji gospodarczych obsługujących wieś, które winny koncentrować się wokół zabezpieczenia rolnictwa warunków umożliwiających dalszy wzrost produkcji.

Rozmawiał:  
**LESZEK MARCINK**

**ROZMOWY W SPRAWIE WYMIANY TOWAROWEJ MIĘDZY POLSKĄ A NRD**

**BERLIN (PAP)**  
Zastępca ministra handlu zagranicznego NRD, Wolfgang Raichfus, przyjął w Lipsku zastępcę ministra handlu wewnętrznego PRL, Stanisława Mileckiego i odbył z nim rozmowę.

Obaj ministrowie omówili problemy związane z produkcją artykułów konsumpcyjnych oraz możliwości wzajemnej wymiany tych artykułów.

Jak informuje agencja ADN, wiceminister Stanisław Milecki mówił z uznaniem o szerokim asortymencie i wysokiej jakości towarów wystawionych na targach przez NRD.

**ROZMOWY W SPRAWIE WYMIANY TOWAROWEJ MIĘDZY POLSKĄ A NRD**

**BERLIN (PAP)**  
Zastępca ministra handlu zagranicznego NRD, Wolfgang Raichfus, przyjął w Lipsku zastępcę ministra handlu wewnętrznego PRL, Stanisława Mileckiego i odbył z nim rozmowę.

Obaj ministrowie omówili problemy związane z produkcją artykułów konsumpcyjnych oraz możliwości wzajemnej wymiany tych artykułów.

Jak informuje agencja ADN, wiceminister Stanisław Milecki mówił z uznaniem o szerokim asortymencie i wysokiej jakości towarów wystawionych na targach przez NRD.

**ROZMOWY W SPRAWIE WYMIANY TOWAROWEJ MIĘDZY POLSKĄ A NRD**

**BERLIN (PAP)**  
Zastępca ministra handlu zagranicznego NRD, Wolfgang Raichfus, przyjął w Lipsku zastępcę ministra handlu wewnętrznego PRL, Stanisława Mileckiego i odbył z nim rozmowę.

Obaj ministrowie omówili problemy związane z produkcją artykułów konsumpcyjnych oraz możliwości wzajemnej wymiany tych artykułów.

Jak informuje agencja ADN, wiceminister Stanisław Milecki mówił z uznaniem o szerokim asortymencie i wysokiej jakości towarów wystawionych na targach przez NRD.

**ROZMOWY W SPRAWIE WYMIANY TOWAROWEJ MIĘDZY POLSKĄ A NRD**

**BERLIN (PAP)**  
Zastępca ministra handlu zagranicznego NRD, Wolfgang Raichfus, przyjął w Lipsku zastępcę ministra handlu wewnętrznego PRL, Stanisława Mileckiego i odbył z nim rozmowę.

Obaj ministrowie omówili problemy związane z produkcją artykułów konsumpcyjnych oraz możliwości wzajemnej wymiany tych artykułów.

Jak informuje agencja ADN, wiceminister Stanisław Milecki mówił z uznaniem o szerokim asortymencie i wysokiej jakości towarów wystawionych na targach przez NRD.

**ROZMOWY W SPRAWIE WYMIANY TOWAROWEJ MIĘDZY POLSKĄ A NRD**

**BERLIN (PAP)**  
Zastępca ministra handlu zagranicznego NRD, Wolfgang Raichfus, przyjął w Lipsku zastępcę ministra handlu wewnętrznego PRL, Stanisława Mileckiego i odbył z nim rozmowę.

Obaj ministrowie omówili problemy związane z produkcją artykułów konsumpcyjnych oraz możliwości wzajemnej wymiany tych artykułów.

Jak informuje agencja ADN, wiceminister Stanisław Milecki mówił z uznaniem o szerokim asortymencie i wysokiej jakości towarów wystawionych na targach przez NRD.

**ROZMOWY W SPRAWIE WYMIANY TOWAROWEJ MIĘDZY POLSKĄ A NRD**

**BERLIN (PAP)**  
Zastępca ministra handlu zagranicznego NRD, Wolfgang Raichfus, przyjął w Lipsku zastępcę ministra handlu wewnętrznego PRL, Stanisława Mileckiego i odbył z nim rozmowę.

Obaj ministrowie omówili problemy związane z produkcją artykułów konsumpcyjnych oraz możliwości wzajemnej wymiany tych artykułów.

Jak informuje agencja ADN, wiceminister Stanisław Milecki mówił z uznaniem o szerokim asortymencie i wysokiej jakości towarów wystawionych na targach przez NRD.

Do ostatniej chwili wyniki wyborów na stanowisko prezydenta w Chile były niewiadomą. Walka wyborcza toczyła się między dwoma kandydatami. Pierwszy z nich senator Salvador Allende, socjalista, reprezentował FRAP — Front Akcji Ludowej, jednoczący partię socjalistyczną, komunistyczną i kilka innych mniejszych grupowań lewicowych. Drugi — senator Eduardo Frei kandydował z ramienia chrześcijańskiej demokracji, określanej w Chile jako partia „na lewo od centrum”. Dzisiaj już wiadomo, że w wyborach 4 września zwyciężył Eduardo Frei. Uzyskał on 56 proc. oddanych głosów, a Allende 39 proc. Reprezentant skrajnej prawicy Julian Duran otrzymał 4,7 proc. głosów. Jeszcze w przeddzień wyborów zwycięstwo Frei'a nie było pewne, a wielu Chilijczyków zawierało zakłady — na wzór amerykański — kto odniesie zwycięstwo. Stąd też, jak podaje z Santiago REUTER: „Zdumieni policjanci przyglądali się jak kilku mężczyzn w ubraniach pograżono się w falech ogromnej fontanny — i jak inni spacerowali po ulicach w białej bieliźnie. Byli to zwolennicy kandydatury Salvadora Allende, którzy obecnie ponosili konsekwencje przegranych zakładów”.

Swoje zwycięstwo zawiadzcza Frei głównie poparciwu prawicy. Zaciekle reakcyjnie przewidywał — i słusznie — klęskę swojego kandydata, Durana — postanowił wybrać „mniejsze zło” — lewicującego, ale chrześcijańskiego demokrate. Sam kardynał Santiago mgr Silva Enriquez udzielił Frei'owi poparcia i, dając „dowód głębokiego nastawienia społecznego, rozdzielił ziemie kościelne wśród biednych”. Przedstawiciele prawicy wykorzystali wszelkie środki, stojące im do dyspozycji, aby umożliwić zwycięstwo

Frei'a. Ograniczono możliwość działania samego Allende'a i wszystkich jego, zajmujących państwowe stanowiska, przyjaciół. Zmobilizowano policję i wojsko, uruchomiono środki nacisku i szantażu. Wyrazy „bógogawienia dla Frei'a” i szantaż adla społeczeństwa przesłała administracja Johnsoona. Północnoamerykańscy właściciele kopalni miedzi w Chile rozdzialił groźby i obietnice.

Eduardo Frei — 53 lat — jest synem emigranta szwajcarskiego z Zurichu, ojcem siedmiorga dzieci,

**Obchody „Dnia Kolejarza”**

**WARSZAWA (PAP)**  
Prawie półmilionowa rzesza pracowników transportu kolejowego obchodziła swoje doroczne święto — Dzień Kolejarza. Zainaugurowały je wczoraj centralne uroczystości w stolicy.

W godzinach porannych na płaciek odbyła się dekoracja kolejarzy odznaczeniami państwowymi i resortowymi i Ministerstwa Komunikacji.

Wysokie odznaczenia państwowe najbardziej zasłużonym pracownikom żelaznych szlaków zostały również wręczone w południe w salach Urzędu Rady Ministrów.

Otwarta została również wielka wystawa pod nazwą „Postęp techniczny w kolejnictwie” w Pałacu Kultury i Nauki oraz na torach byłego Dworca Śródmieście.

Po południu w sali Kongresowej PKiN odbyła się centralna akademii Dnia Kolejarza z udziałem delegatów z wszystkich większych węzłów i ośrodków kolejowych kraju.

W salach Urzędu Rady Ministrów odbyło się spotkanie kierownictwa partii i rządu z produkującymi kolejarzami. Na spotkanie przybyli: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab, premier Józef Cyrankiewicz, wicepremier Zenon Nowak, Eugeniusz Szyr i Franciszek Wanioła, min. komunikacji Piotr Lewiński oraz inni ministrowie.

**Księżyc — tematem dnia**

**PIĄTY DZIEŃ OBRA D KONGRESU ASTRONAUTYCZNEGO**

**WARSZAWA (PAP)**  
Najważniejsze wydarzenia piątkowych debat XV Kongresu Astronautycznego, jaki toczy się w warszawskim Pałacu Kultury i Nauki — to zagadnienia księżycowe. Omawiane są one m. in. w posiedzeniu międzynarodowego laboratorium księżycowego. O badrom przewodniczący amerykański badacz Frank J. Malina. Tematem wystąpieli naukowców ZSRR, USA i innych krajów są takie zagadnienia, jak geologia Księżyca, radioastronomia, promienio-

**Obchody „Dnia Kolejarza”**

**WARSZAWA (PAP)**  
Prawie półmilionowa rzesza pracowników transportu kolejowego obchodziła swoje doroczne święto — Dzień Kolejarza. Zainaugurowały je wczoraj centralne uroczystości w stolicy.

W godzinach porannych na płaciek odbyła się dekoracja kolejarzy odznaczeniami państwowymi i resortowymi i Ministerstwa Komunikacji.

Wysokie odznaczenia państwowe najbardziej zasłużonym pracownikom żelaznych szlaków zostały również wręczone w południe w salach Urzędu Rady Ministrów.

Otwarta została również wielka wystawa pod nazwą „Postęp techniczny w kolejnictwie” w Pałacu Kultury i Nauki oraz na torach byłego Dworca Śródmieście.

Po południu w sali Kongresowej PKiN odbyła się centralna akademii Dnia Kolejarza z udziałem delegatów z wszystkich większych węzłów i ośrodków kolejowych kraju.

W salach Urzędu Rady Ministrów odbyło się spotkanie kierownictwa partii i rządu z produkującymi kolejarzami. Na spotkanie przybyli: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab, premier Józef Cyrankiewicz, wicepremier Zenon Nowak, Eugeniusz Szyr i Franciszek Wanioła, min. komunikacji Piotr Lewiński oraz inni ministrowie.

**Obchody „Dnia Kolejarza”**

**WARSZAWA (PAP)**  
Prawie półmilionowa rzesza pracowników transportu kolejowego obchodziła swoje doroczne święto — Dzień Kolejarza. Zainaugurowały je wczoraj centralne uroczystości w stolicy.

W godzinach porannych na płaciek odbyła się dekoracja kolejarzy odznaczeniami państwowymi i resortowymi i Ministerstwa Komunikacji.

Wysokie odznaczenia państwowe najbardziej zasłużonym pracownikom żelaznych szlaków zostały również wręczone w południe w salach Urzędu Rady Ministrów.

Otwarta została również wielka wystawa pod nazwą „Postęp techniczny w kolejnictwie” w Pałacu Kultury i Nauki oraz na torach byłego Dworca Śródmieście.

Po południu w sali Kongresowej PKiN odbyła się centralna akademii Dnia Kolejarza z udziałem delegatów z wszystkich większych węzłów i ośrodków kolejowych kraju.

W salach Urzędu Rady Ministrów odbyło się spotkanie kierownictwa partii i rządu z produkującymi kolejarzami. Na spotkanie przybyli: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab, premier Józef Cyrankiewicz, wicepremier Zenon Nowak, Eugeniusz Szyr i Franciszek Wanioła, min. komunikacji Piotr Lewiński oraz inni ministrowie.

**Obchody „Dnia Kolejarza”**

**WARSZAWA (PAP)**  
Prawie półmilionowa rzesza pracowników transportu kolejowego obchodziła swoje doroczne święto — Dzień Kolejarza. Zainaugurowały je wczoraj centralne uroczystości w stolicy.

W godzinach porannych na płaciek odbyła się dekoracja kolejarzy odznaczeniami państwowymi i resortowymi i Ministerstwa Komunikacji.

Wysokie odznaczenia państwowe najbardziej zasłużonym pracownikom żelaznych szlaków zostały również wręczone w południe w salach Urzędu Rady Ministrów.

Otwarta została również wielka wystawa pod nazwą „Postęp techniczny w kolejnictwie” w Pałacu Kultury i Nauki oraz na torach byłego Dworca Śródmieście.

Po południu w sali Kongresowej PKiN odbyła się centralna akademii Dnia Kolejarza z udziałem delegatów z wszystkich większych węzłów i ośrodków kolejowych kraju.

W salach Urzędu Rady Ministrów odbyło się spotkanie kierownictwa partii i rządu z produkującymi kolejarzami. Na spotkanie przybyli: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab, premier Józef Cyrankiewicz, wicepremier Zenon Nowak, Eugeniusz Szyr i Franciszek Wanioła, min. komunikacji Piotr Lewiński oraz inni ministrowie.

**Obchody „Dnia Kolejarza”**

**WARSZAWA (PAP)**  
Prawie półmilionowa rzesza pracowników transportu kolejowego obchodziła swoje doroczne święto — Dzień Kolejarza. Zainaugurowały je wczoraj centralne uroczystości w stolicy.

W godzinach porannych na płaciek odbyła się dekoracja kolejarzy odznaczeniami państwowymi i resortowymi i Ministerstwa Komunikacji.

Wysokie odznaczenia państwowe najbardziej zasłużonym pracownikom żelaznych szlaków zostały również wręczone w południe w salach Urzędu Rady Ministrów.

Otwarta została również wielka wystawa pod nazwą „Postęp techniczny w kolejnictwie” w Pałacu Kultury i Nauki oraz na torach byłego Dworca Śródmieście.

Po południu w sali Kongresowej PKiN odbyła się centralna akademii Dnia Kolejarza z udziałem delegatów z wszystkich większych węzłów i ośrodków kolejowych kraju.

W salach Urzędu Rady Ministrów odbyło się spotkanie kierownictwa partii i rządu z produkującymi kolejarzami. Na spotkanie przybyli: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab, premier Józef Cyrankiewicz, wicepremier Zenon Nowak, Eugeniusz Szyr i Franciszek Wanioła, min. komunikacji Piotr Lewiński oraz inni ministrowie.

# Nowa Huta bliżej Krakowa

(Inf. wł.) Kosztem 4 milionów złotych, po wielomiesięcznym wysiłku załóg Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych nr 9 oraz z pomocą służb eksploatacyjnych krakowskiej DOKP, został oddany wczoraj częściowo tunel pod torami, który skróci drogę wyjeżdżającą pasażerów z Dworca Kraków Główny w stronę Nowej Huty. Ta inwestycja uzupełniona została jednocześnie uruchomieniem specjalnie budowanej petli tramwajowej przy ulicy Bosackiej.

Na tę uroczystość przybyli: sekretarz KKM PZPR w Krakowie J. Skiba, wiceprzewodniczący Rady Narodowej m. Krakowa E. Góra, poseł Z. Jakus oraz I z-ca dyrektora OKP w Krakowie inż. E. Perykasz.

O godz. 11 zebrani goście, reprezentujący przedsiębiorstwa wykonawcze, władze partijnego-administracyjne i przedstawiciele społeczeństwa, przeszli do tunelu, gdzie mel-dunek o zakończeniu prac dy-rektorkowi E. Perykaszowi złożył nacelnik Biura Inwestycji DOKP inż. J. Senowski. Przecięcie wstęgi przez wice-przewodniczącego E. Górę u-ruchomiło od wczoraj inwestycje, przy której szczególnie wyróżnili się: kier. robót M. Gawin, kier. budowy Z. Sznal oraz inż. M. Trynka.

Oddanie tunelu wraz z pro-wizoryczną trasą biletową poz-woli na krakowskim Dworcu zdecydowanie rozładować tło-k pasażerów, którzy po za-kończeniu swej podróży zmie-rzają w kierunku Nowej Hu-ty. Umożliwi im to szczegól-nie oddana jednocześnie do użytku nowo zbudowaną tra-sa tramwajowa od ul. Bosackiej poprzez Rondo do Nowej Huty.

Pierwszy tramwaj w tym historycznym dniu z oficjal-nymi przedstawicielami władz miasta i Nowej Huty, z pose-lem Z. Jakusem do Nowej Hu-ty poprowadził motorniczcy W. Pietrzak.

W krótkim czasie tramwaj linii nr 5 dojechał do celu.

Podobny obiekt jak w Kra-kowie zalogi Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych Nr 15 oddały na kilka miesięcy wcześniej przed ustalonym terminem na Dworcu — Kra-ków — Płaszów. (mp)

**Obchody „Dnia Kolejarza”**

**WARSZAWA (PAP)**  
Prawie półmilionowa rzesza pracowników transportu kolejowego obchodziła swoje doroczne święto — Dzień Kolejarza. Zainaugurowały je wczoraj centralne uroczystości w stolicy.

W godzinach porannych na płaciek odbyła się dekoracja kolejarzy odznaczeniami państwowymi i resortowymi i Ministerstwa Komunikacji.

Wysokie odznaczenia państwowe najbardziej zasłużonym pracownikom żelaznych szlaków zostały również wręczone w południe w salach Urzędu Rady Ministrów.

Otwarta została również wielka wystawa pod nazwą „Postęp techniczny w kolejnictwie” w Pałacu Kultury i Nauki oraz na torach byłego Dworca Śródmieście.

Po południu w sali Kongresowej PKiN odbyła się centralna akademii Dnia Kolejarza z udziałem delegatów z wszystkich większych węzłów i ośrodków kolejowych kraju.

W salach Urzędu Rady Ministrów odbyło się spotkanie kierownictwa partii i rządu z produkującymi kolejarzami. Na spotkanie przybyli: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab, premier Józef Cyrankiewicz, wicepremier Zenon Nowak, Eugeniusz Szyr i Franciszek Wanioła, min. komunikacji Piotr Lewiński oraz inni ministrowie.

**Obchody „Dnia Kolejarza”**

**WARSZAWA (PAP)**  
Prawie półmilionowa rzesza pracowników transportu kolejowego obchodziła swoje doroczne święto — Dzień Kolejarza. Zainaugurowały je wczoraj centralne uroczystości w stolicy.

W godzinach porannych na płaciek odbyła się dekoracja kolejarzy odznaczeniami państwowymi i resortowymi i Ministerstwa Komunikacji.

Wysokie odznaczenia państwowe najbardziej zasłużonym pracownikom żelaznych szlaków zostały również wręczone w południe w salach Urzędu Rady Ministrów.

Otwarta została również wielka wystawa pod nazwą „Postęp techniczny w kolejnictwie” w Pałacu Kultury i Nauki oraz na torach byłego Dworca Śródmieście.

Po południu w sali Kongresowej PKiN odbyła się centralna akademii Dnia Kolejarza z udziałem delegatów z wszystkich większych węzłów i ośrodków kolejowych kraju.

W salach Urzędu Rady Ministrów odbyło się spotkanie kierownictwa partii i rządu z produkującymi kolejarzami. Na spotkanie przybyli: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab, premier Józef Cyrankiewicz, wicepremier Zenon Nowak, Eugeniusz Szyr i Franciszek Wanioła, min. komunikacji Piotr Lewiński oraz inni ministrowie.

**Obchody „Dnia Kolejarza”**

**WARSZAWA (PAP)**  
Prawie półmilionowa rzesza pracowników transportu kolejowego obchodziła swoje doroczne święto — Dzień Kolejarza. Zainaugurowały je wczoraj centralne uroczystości w stolicy.

W godzinach porannych na płaciek odbyła się dekoracja kolejarzy odznaczeniami państwowymi i resortowymi i Ministerstwa Komunikacji.

Wysokie odznaczenia państwowe najbardziej zasłużonym pracownikom żelaznych szlaków zostały również wręczone w południe w salach Urzędu Rady Ministrów.

Otwarta została również wielka wystawa pod nazwą „Postęp techniczny w kolejnictwie” w Pałacu Kultury i Nauki oraz na torach byłego Dworca Śródmieście.

Po południu w sali Kongresowej PKiN odbyła się centralna akademii Dnia Kolejarza z udziałem delegatów z wszystkich większych węzłów i ośrodków kolejowych kraju.

W salach Urzędu Rady Ministrów odbyło się spotkanie kierownictwa partii i rządu z produkującymi kolejarzami. Na spotkanie przybyli: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab, premier Józef Cyrankiewicz, wicepremier Zenon Nowak, Eugeniusz Szyr i Franciszek Wanioła, min. komunikacji Piotr Lewiński oraz inni ministrowie.

**Obchody „Dnia Kolejarza”**

**WARSZAWA (PAP)**  
Prawie półmilionowa rzesza pracowników transportu kolejowego obchodziła swoje doroczne święto — Dzień Kolejarza. Zainaugurowały je wczoraj centralne uroczystości w stolicy.

W godzinach porannych na płaciek odbyła się dekoracja kolejarzy odznaczeniami państwowymi i resortowymi i Ministerstwa Komunikacji.

Wysokie odznaczenia państwowe najbardziej zasłużonym pracownikom żelaznych szlaków zostały również wręczone w południe w salach Urzędu Rady Ministrów.

Otwarta została również wielka wystawa pod nazwą „Postęp techniczny w kolejnictwie” w Pałacu Kultury i Nauki oraz na torach byłego Dworca Śródmieście.

Po południu w sali Kongresowej PKiN odbyła się centralna akademii Dnia Kolejarza z udziałem delegatów z wszystkich większych węzłów i ośrodków kolejowych kraju.

W salach Urzędu Rady Ministrów odbyło się spotkanie kierownictwa partii i rządu z produkującymi kolejarzami. Na spotkanie przybyli: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab, premier Józef Cyrankiewicz, wicepremier Zenon Nowak, Eugeniusz Szyr i Franciszek Wanioła, min. komunikacji Piotr Lewiński oraz inni ministrowie.

**Obchody „Dnia Kolejarza”**

**WARSZAWA (PAP)**  
Prawie półmilionowa rzesza pracowników transportu kolejowego obchodziła swoje doroczne święto — Dzień Kolejarza. Zainaugurowały je wczoraj centralne uroczystości w stolicy.

W godzinach porannych na płaciek odbyła się dekoracja kolejarzy odznaczeniami państwowymi i resortowymi i Ministerstwa Komunikacji.

Wysokie odznaczenia państwowe najbardziej zasłużonym pracownikom żelaznych szlaków zostały również wręczone w południe w salach Urzędu Rady Ministrów.

Otwarta została również wielka wystawa pod nazwą „Postęp techniczny w kolejnictwie” w Pałacu Kultury i Nauki oraz na torach byłego Dworca Śródmieście.

Po południu w sali Kongresowej PKiN odbyła się centralna akademii Dnia Kolejarza z udziałem delegatów z wszystkich większych węzłów i ośrodków kolejowych kraju.

W salach Urzędu Rady Ministrów odbyło się spotkanie kierownictwa partii i rządu z produkującymi kolejarzami. Na spotkanie przybyli: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab, premier Józef Cyrankiewicz, wicepremier Zenon Nowak, Eugeniusz Szyr i Franciszek Wanioła, min. komunikacji Piotr Lewiński oraz inni ministrowie.

# SPORT • SPORT

**W niedzielę na stadionie Cracovii**

**»Gazeta Krakowska« — »Trybuna Mazowiecka«**

Jutro na stadionie Cracovii zobaczymy młodzież lekkoatletyczną w spotkaniu międzypokojowym pod firmą „Gazeta Krakowska” — „Trybuna Mazowiecka”. Będzie to trzech z rzędu pojedynków młodzików Krakowa i Mazowsza.

W konkurencjach indywidualnych startuje młodzież w wieku 15—18 lat a w czwórbój od 13 do 14 lat.

Podawaliśmy już skład ekipy krakowskiej, teraz kolej na gości. Dzielącymi (podajemy w kolejności ogłoszeń do poszczególnych konkurencji): Kleszewitter, Wołoszyn, Bogucki, Gajda, Rychta, Górecka, Zwiierzchowska, Kędzierska, Adamczyk, Batejko, Kwiatkowska, Tobolska. Czwórboj — zawodniczki MKS Wichler Sadowno i KS Orkan Sochaczew.

Chłopcy: Świątalski, Parys, Rożnoch, Rzeźnicki, Kozłowski, Miedzianowski, Gontarczyk, Pietrak, Lendrewski, Pazyniuk, Kiskurno, Karpiński, Okrasa, Lenarczyk, Powlerza, Majewski.

Czwórboj — zawodnicy SKS Milanówek i SKS Sochaczew.

Wraz z młodzieżą przyjeżdżają do Krakowa naczelny redaktor „Trybuny Mazowieckiej” STANISŁAW MOŁDRZYK, red. JANUSZ STRZAŁKOWSKI, wiceprzewodniczący WKFFIT JERZY GRZECHOCIŃSKI oraz trenerzy.

Zyczymy miłym gościom nie tylko dobrych wyników sportowych. Zyczymy przyjemnego i radosnego pobytu w naszym mieście. Poznania naszego grodu podwawelskiego, wywiezienią z Krakowa sporo miłych wspomnień.

Do zobaczenia w niedzielę 13 bm. na stadionie Cracovii o godz. 10. (PU)

**Kto zdobędzie puchar mgr Banacha**

Fundator głównej nagrody — pucharu — w turnieju drużyn szkolnych w piłce nożnej kurator OSK mgr Banach, żywo interesuje się przebiegiem rozgrywek. Wczoraj na stadionie Wisły mgr Banach obserwował niektóre spotkania, stwierdzając z przyjemnością dobry poziom turnieju.

Kończy się druga runda rozgrywek, wkrótce walka o puchar wejdzie w decydującą fazę.

Oto wczorajsze wyniki:

Liceum nr 1 ul. Grzegorzewska — Technikum Górniczym Odkrywców (II) 6:3; Technikum Budowlane (II) — Technikum Łączności (II) 1:0; Technikum Geodezyjne (II) — Technikum Budowlane (II) 1:0; Technikum Łączności (II) — Technikum Elektrotechniczne (III) 6:5; Szkoła Podstawowa nr 11 — Szkoła Podstawowa nr 33 4:0; Szkoła Podstawowa nr 6 — Szkoła Podstawowa nr 60 5:2.

Program gier na dziś:

boisko główne: godz. 15 Technikum Energetyczne (IV) — Technikum Elektrotechniczne (II); boisko boczne: godz. 15 Technikum Geologiczne (I) — Zasadnicza Szkoła Zawodowa „Technik” N. Hutis; godz. 16 Szkoła Podstawowa nr 3 — Szkoła Podstawowa nr 52; godz. 17 Szkoła Podstawowa nr 23 — Szkoła Podstawowa nr 78.

W niedzielę odbędą się tylko jedno spotkanie, Technikum Energetyczne (II) — Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 1.

Do trzech rund drugą drogą losowania zakwalifikowało się Technikum Górniczym Odkrywców (II). (pu)

**Regaty w Nowej Hucie**

Z przyjemnością notujemy coraz aktywniejszą pracę Krakowskiego Okręgowego Związku Towarzystwa Wioślarskich. Pracę, w warunkach nie najlepszych.

Dziś jutro na Wisło koło Nowego Jacht Club Budowlani Huta odbędzie się propagandowe regaty wioślarskie z udziałem osad z AZS Kraków, RKM-23, Siatkarzy, Płocimianka, Yacht Club Budowlani i Sparty Ostrowite.

# Niech się darzy...

Tu kończą się granice kombinatu. Na olbrzymiej przestrzeni, równoległe do siebie, biega strome niki szyn, aby ginać w dali. Jesteśmy na jednym z najnowszych wyposażonych dworców towarowych. To gospodarstwo zawiadowcy Adama Pazdura.

Kiedy przyszedł przed 6 laty na to stanowisko, stacja liczyła zaledwie parę torów. Do dzisiaj — znajduje się w ciągłej rozbudowie. Już „urosla” trzykrotnie. A potrzeby są coraz większe, rosną — dosiownie — z dnia na dzień.

Obecnie formuje się tu połączenia 18-tu relacji. Informacja o tym listy przewozowe: Warszawa, Żurawica, Szczecin, Zebrydowice...

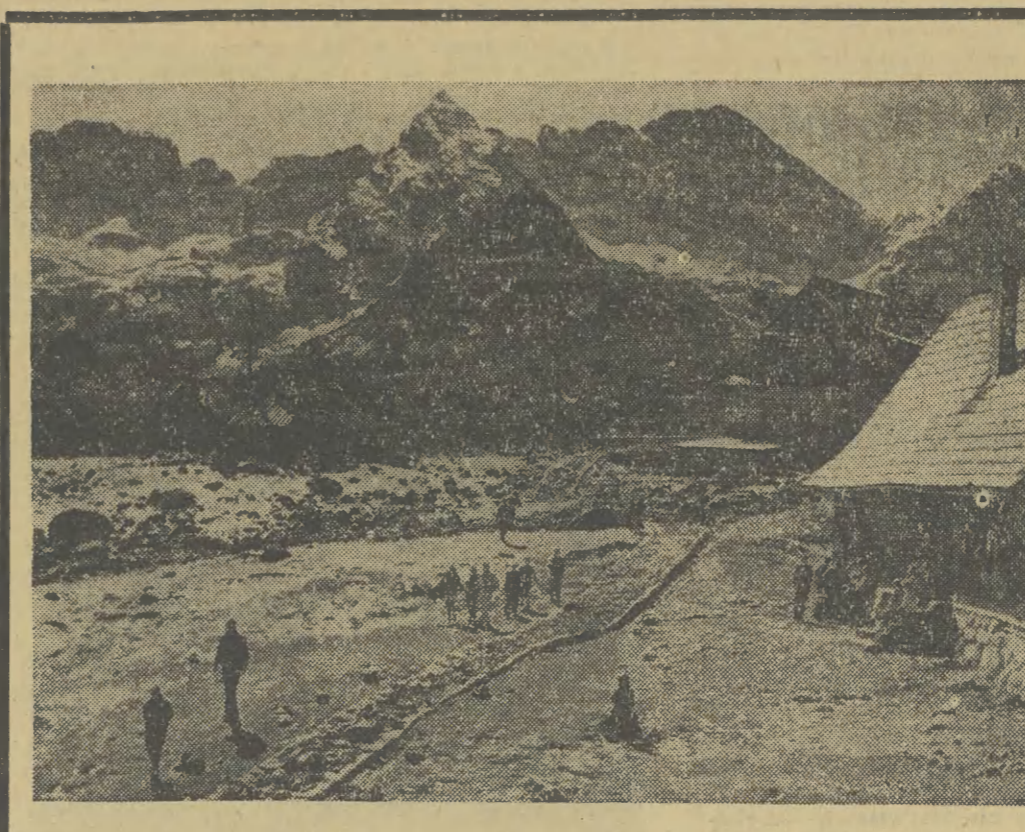
zatem — musi wiedzieć — o każdej jednostce taboru, jaka tego dnia znajduje się na dworcu.

Piętro niżej — pomieszczenia nastawni dysponującej. Jej dyspozytor — Stanisław Puzia, pan na 25 kilometrach szyn, obsługuje w napięciu pulpit nastawczy. Pełno tu kolorowych kresiek i światełek. Równiutko sterczą rzędy przycisków. Niektóre nakryte kapturkami — to zabezpieczenie przed pomyłką. Na tym pulpicie widać wszystko, co potrzebne dyspozytorowi, każdy przejazd wagonu na torach sygnalizują świetne prostokątki. Mieniają się kolorami i światła oznaczające semaforów i zwrotnice. Tak zautomatyzowane sterowanie wyklucza możliwość awarii na torach. Ale nie tylko to. Postępująca szybko automatyzacja w kierowaniu pociągami pozwala przecięć także na sprawniejszą pracę przy znacznie zmniejszonej obsłudze ludzkiej. Tu wystarczy tylko nacisnąć guzik i wszystko ustawi się samo. Opuściliśmy dyspozytornię. I wtedy właśnie mój kolega zwraca uwagę na człowieka odzianego w pomarańczową kamizelkę. Stoi między szynami, z miotłą w ręku. Obok niego, na kolejowych podkładach, puszką ze smarem.

tyśiący ludzi, takich właśnie ludzi — całej armii w granatowych mundurach, która na codzień wykonuje trudną i odpowiedzialną służbę.

Pokazaliśmy tu niewielki tylko wycinek kolejowych osiągnięć i fragment pracy zatrudnionych na Polskich Kolejach Państwowych ludzi. Wszyscy oni obchodzą dziś swoje święto w całej Polsce. Z tej okazji życzymy im — niech się darzy u kolejarzy!

P. MARCISZ



Okolice Hal Gąsienkowej. Widok na Żółtą Turnię, Granaty, Kozie Wierchy i Kościelce.

## KAPITAN Lak opowiada Mowa do ręki

Są ludzie, którym się wydaje, że najskuteczniejszą wymowę ma pieniąż. Swoje przekonanie przy najrozmaitszych okazjach starają się wcielić w czyn. Nie nazywają tego nigdy łapówką. Znajdują eleganckie określenie — przekraczający przepisy, sprytny, prezent, zadośćuczynienie. Próbuje obchodzić prawo przy pomocy banknotów Narodowego Banku Polskiego, czerwonych i brązowych, czasem są to zielone papierki z podobizną Waszyngtona, czasem kolacja suto zakrapiana. Próbuje tą drogą dotrzeć i do funkcjonariuszy MO. Gdy łapoby te kończą się dla nich smutno, są zaskoczeni i rozczarowani.

W ten sposób usiłują postępować handlarze przyłapani na gorącym uczynku, ludzie przekraczający przepisy, sprytni, prezent, zadośćuczynienie. Próbuje obchodzić prawo przy pomocy banknotów Narodowego Banku Polskiego, czerwonych i brązowych, czasem są to zielone papierki z podobizną Waszyngtona, czasem kolacja suto zakrapiana. Próbuje tą drogą dotrzeć i do funkcjonariuszy MO. Gdy łapoby te kończą się dla nich smutno, są zaskoczeni i rozczarowani.

Przed miesiącem sierżant MO z posterunku w Tuchowie zatrzymał podejrzany samochód i w czasie dokonywania kontroli stwierdził, że kierowca jest w stanie nie-trzeźwym. Zaproponował więc mu wspólny spacer do lekarza, by zbadać procent alkoholu we krwi. Kierowca natychmiast wytrzeźwia. Natychmiast sięgnął do portfela i wręczył zdumionemu milicjantowi 100 zł. Tytułem „po-lubownego załatwienia sprawy”.

Posterunek MO w Tuchowie wszczął dodatkowe dochodzenie przeciwko „sprytnemu” kierowcy.

Grupa chuliganów z Zabierzowa pobita przechodnia. Milicja wszczęła dochodzenie. W czasie ich trwania komendantowi posterunku ziołyli wizytę rodzice podejrzanych chłopców. Może przysięli, by razem zastanowić się nad metodami przysięgłego postępowania, nad sposobami zaradzenia znu? Nic podobnego. Mowa była krótka. Gdy komendant odmówił zamknięcia dochodzeń i odwrócił się od biurka, któryś z troskliwych łapówkarzy.

Analiza wykazuje, że większość osób próbujących wręczyć pieniądze pochodzi z wsi, stoją one na niskim poziomie intelektualnym. Z każdą osobą przeprowadzana jest rozmowa, mająca na celu wykazanie, iż takie postępowanie jest karalne, a poza tym może spowodować cofnięcie pozytywnej decyzji paszportowej.

Tak więc, wbrew utrzymywanej opinii, że w tym i ówdzie przestępstwo — mowa do ręki przynosi więcej kłopotów i przykrości, niż korzyści. A Mowa była krótka. Gdy komendant odmówił zamknięcia dochodzeń i odwrócił się od biurka, któryś z troskliwych łapówkarzy.



„Bez mojej pracy na nic nie dadzą się automaty” — powiada Andrzej Kozik, szef zwrotnic. Udowodniła to najlepiej min. stma stulecia.

Wagony — w ciągłym ruchu. „Rozrządza” się przyjęty pociąg, by wagony następnie łączyły w całość jednego składu. Przy takiej pracy przelotki muszą się odbywać niezwykle precyzyjnie... Więc — od czegoż automatyka?

Nad całym kolejowym gospodarstwem kombinatu dominuje czteropiętrowy budynek — serce dworca. Tutaj trzech ludzi, mających do dyspozycji urządzenia sterownicze, kieruje tzw. rozrządem.

Oto pokój dyspozytora stacyjnego.

Ryszard Jakubowski, który czuwał nad całością pracy, twierdzi, że jest to najbardziej odpowiedzialne stanowisko spośród wszystkich, jakie dotychczas w kolejarskiej służbie zajmował. Karierę swą zaczynał w Nowym Sączu, w 1945 roku. Był także jednym z pierwszych, którzy uruchamiali transport na ziemi szczecińskiej. Nowa Huta jest 68 stacją, na której pracuje. Nie ma za wiele czasu na rozmowę: co chwilę dzwoni telefon.

Z różnych stanowisk napływają zgłoszenia o wagonach, o gotowości odjazdu parowozów itp. On właśnie koordynuje wszystkie przebiegi. Wie



Światła, przyciski i symboliczne oznakowanie kreskami torów na pulpicie — oto warsztat pracy Stanisława Puzi.



Śiedemset czterdzieści dwa odstawił na trzydziesty pierwszy — brzmiał dyspozytor wydany przez Ryszarda Jakubowskiego. Wszystkie jego decyzje muszą być odnotowane w specjalnym harmonogramie. W dyspozytorni każde jego słowo znajduje pisemne potwierdzenie.

Przedwieczorne godziny — pora akurat stosowna na niedaleki spacer drogą od Kuźnicy do małego schroniska na Hali Kondratowej. Na brukowanej ceprostradzie, pnącej się z lekką górą do wspomnianych Kuźnic, ruch wczasowiczów już zamierał. Bez trudu jednak można było domyślić się, że w ciągu dnia przeszli przez nią tłumy ludzi. Śmieć na śmieciu, na śmieciu śmieć. Opakowania ze słodyczy, papierosów, terekki z owoców, ogryzki. Równoległe do wykładanego kamieniem „chodnika” wąska dróżka prowadziła stokiem lasu. Skręcałam między świerki. Na niewielkim odcinku rosły akurat na tyle gęsto, że zasłaniały biegnący w dół chodnik. Szeroki, ważny, jak zobaczymy, i odpowiednio oceniony oraz wykorzystany przez miłych wczasowiczów. Szłam z napiętą uwagą, skacząc strzępy żutego papieru toaletowego, gazet i... Z przeproszeniem widok, nie przynierzając, latryny, gdzie nikt nie kłopotuje się o zachowanie przyzwoitości i porządku...

Mają skrawek ślicznej polany nad Świątą Wodą, tuż u wylotu drogi prowadzącej do Chocholowska. Wywieszka głosi: teren przeznaczony na obozowisko dla zmotoryzowanych. Piękny teren — jak wymarzony dla rozbicia namiotu. Właśnie pusty, obozowicze odjechali. W kilku miejscach olbrzymie koła w wypalanej pod ogniskami trawie, na wpół zwęglone głownie odrabianych gałęzi, rozrzucony popiół. Chodzę po polance ostrożnie, uważnie, jak po zaminowanym terenie. Sterta potłuczonych szkielec, rozbitych stołków, butelek, pogniecione puszkki od konserw, gnijące odpadki jarzyn, lupki z jaj i kartony po suchym makaronie 4-jajecnym. Papery, papery, papery... Na odrabiane kikuty konarów jednego z drzew ponabijano puste butelki. Pod

## Pół miliona strażaków

W dniach 12 i 13 września br. odbywał się będa w Zabru pierwszy Krajowe Zawody Straży Pożarnej.

Przy okazji warto przypomnieć, że corocznie w Polsce 20 tysięcy pożarów, które powodują straty sięgające 700 milionów złotych. Aby opanować walkę z „czerwonym kurem” Ochotnicze Straże Pożarne, których jest obecnie w kraju ponad 20 tysięcy, prowadzi szeroką działalność zapobiegawczo-propagandową. Obok kontroli stanu zabezpieczenia przeciwpożarowego w gospodarstwach rolnych i zakładach pracy, propagują budownictwo ognioodporne, wygłaszają pogadanki w szkołach i świetlicach, zakładają wielkie dzienne, aby zapiekować się dziećmi zwłaszcza w okresie nasilenia robót polnych.

Półmilionowa rzesza strażaków, bo tytu członków zrzeszają wszystkie jednostki Ochotniczych Straży Pożarnej w Polsce, bierze również aktywny udział w realizacji czynów społecznych, budując urządzenia wodne, remizy, świetlice itp.

## Z ceprostrady Do kogo apelować?

Wielki wycinek kolejowych osiągnięć i fragment pracy zatrudnionych na Polskich Kolejach Państwowych ludzi. Wszyscy oni obchodzą dziś swoje święto w całej Polsce. Z tej okazji życzymy im — niech się darzy u kolejarzy!

Wielki wycinek kolejowych osiągnięć i fragment pracy zatrudnionych na Polskich Kolejach Państwowych ludzi. Wszyscy oni obchodzą dziś swoje święto w całej Polsce. Z tej okazji życzymy im — niech się darzy u kolejarzy!

Wielki wycinek kolejowych osiągnięć i fragment pracy zatrudnionych na Polskich Kolejach Państwowych ludzi. Wszyscy oni obchodzą dziś swoje święto w całej Polsce. Z tej okazji życzymy im — niech się darzy u kolejarzy!

## Nasz magazynik sobotni

Podłe nadużycia

Za zamkniętymi drzwiami życia rodzinnego nieznanego liczebności małych dzieci bity są i maltretowani przez rodziców lub opiekunów. Przeróżające wypadki oparzeń, oguszających uderzeń, polamanych kości i bicia, niewiarygodne a jednak prawdziwe, od dłuższego już czasu dochodzą do wiadomości organizacji opieki nad dziećmi i sądów rodzinnych. Istnieją podejrzenia, że te nieopisanie podłe nadużycia wykazują tendencje, że wytoczone im zostaną procesy, jeśli doniosą do władz podejrzane wypadki maltretowania dzieci, których później nie będą w stanie udowodnić w sądzie.

„NEW YORK TIMES”

Czego Jaś nie umie...

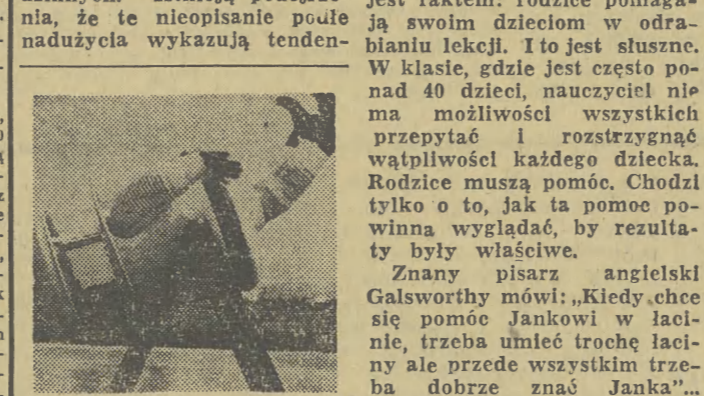
„Nie, nie mogę iść bawić się z tobą, bo muszę pomóc tacie w zrobieniu mojego zadania...”

Dowcip z broda, ale fakt jest faktem: rodzice pomagają swoim dzieciom w odrabianiu lekcji. I to jest słuszne. W klasie, gdzie jest często ponad 40 dzieci, nauczyciel nie ma możliwości wszystkich przepytąć i rozstrzygnąć wątpliwości każdego dziecka. Rodzice muszą pomóc. Chodzi tylko o to, jak ta pomoc powinna wyglądać, by rezultaty były właściwe.

Znany pisarz angielski Galsworthy mówi: „Kiedy chce się pomóc Jankowi w łacinie, trzeba umieć trochę łaciny, ale przede wszystkim trzeba dobrze znać Janka...”

Właśnie, trzeba znać swoje dziecko, jego możliwości, charakter. Czy uczy się ono szybko, ale powierzchownie, czy też materiał zadany przyswajają sobie ciężko i powoli. Czy słusznie jest, aby odrabiał wszystkie lekcje od razu, czy też np. z przerwą na mały odpoczynek. Nie wolno jednak nigdy odrabiać lekcji za dziecko.

„FEMME PRACTIQUE”



Niewygodny ale podobno praktyczny strój dla kosmonauty.

Wzrastające. Niestety, doniesienia o fizycznych cierpieniach dzieci i zaniedbaniach rodziców nie zawsze docierają do wiadomości organów opieki społecznej lub władz policyjnych. Dlaczego tak się dzieje? Ponieważ wielu lekarzy i wiele szpitali obawia

klm w pomnianym na początku, masowo „używanym” odcinku, dyskretny — przeproszę — szaleń niż dopuszczają do masowego używania leśnego poszycia.

Sprawa obozowisk. Skoro wygląda tak jak wygląda czy nie byłoby wskazane przyjąć jakiejś obronnej taktyki administracyjnej: wydawać np. każdorazowo zezwolenia na rozbicie obozu. Ewidencja indywidualnych „koczowniców” (nie jest ich aż tak wielu) pozwoliłaby ścisłać mandatami użytkownika wyznaczonych terenów obozowych. Utopia? Być może. Nie upieram się przy podanej tu wersji — uważam tylko, że problem wymaga nareszcie konkretnych rozwiązań.

I ostatnia już refleksja. Nie ma u nas takiego zakładu pracy czy instytucji, która by się nie szczyliła, że ileś tam w roku pieniędzy przeznaczają, z funduszy zarezerwowanych na akcję kulturalno-oswiatową, na organizowanie ruchu turystycznego, wycieczek krajoznawczych itp. Akcja jest rzeczywiście masowa i uprawia ją kto może. Cel? Zwiedzanie, poznanie, oglądanie i przyzwyczajanie narodu do uprawiania tzw. zdrowych, kulturalnych form wypoczynku. Właśnie: kultura turystyki. Okazuje się, że sprawa dydaktyki z tego zakresu jest sprawą ogromnie pilną i konieczną. Nie wystarczy zapakować ludzi do autokaru i wynieść ich do lasu, w góry, czy nad rzekę. Należy ich po prostu uczyć obcowania z przyrodą, szacunku dla jej piękna i krajobrazu, kierowania, programowane wycieczki niedzielne czy świąteczne powinny absolutnie spełniać i rolę lekcji elementarnych zasad przyzwoitego wczasowania na „lonie natury”. W końcu chuliganem jest nie tylko ten, kto wybija nocą na plantach zęby bliźniemu swemu. Te ostatnie uwagi przesyłam więc pod rożnągą radom zakładowym, kierownikom klubów, świetlic, kierownikom wycieczek z ramienia PTK — zresztą sama już nie wiem komu... Rzucając ją bowiem (uwagę) odwołuję się w gruncie rzeczy do tzw. ludzi dobrej woli — a gdzie ich szukać?

M. SZELINGOWSKA



20 lat turystyki na ziemi bydgoskiej

Koła fotografatorów powiadamy, że Woj. Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki wraz z WRN w Bydgoszczy ogłosiły IX Konkurs Fotograficzny pod powyższym tytułem. Celem tego konkursu jest pokazanie w artystycznej fotografii osiągnięć budownictwa turystycznego, życia w miejscach turystycznych i wypoczynkowych, migawek z rajów i splotów i złotych turystycznych w okresie 20-lecia szczególnie na szlakach „Piastowski” i „Lokietka”, „Grunwaldzkim” i „Powstania Styczniowego na Kujawach”.

Zapewne wielu wszechobylskich turystów fotografatorów ma w swych zbiorach zdjęcia z tego zakresu. Konkurs odbywa się na dwu szczeblach: — młodzieżowym i amatorskim. Jeden autor może nadesłać tylko 15 prac.

Blizszych szczegółów udzieli Foto — Kącik Gazety nr tel. 225-93.

I potem jeszcze mówił, że wtedy już nie żył — To przypominała jej, co zrobiła. — Czy ja go zabiłam? — spytała.

— Nie — odparłem. — Jeszcze żyje. Ale musimy rozpałdzić ognisko i przegotować jakieś bandaż. — A potem, ponieważ znowu się zaprzetrzła w zwłoki ojca, nie pomna na nic, oprócz własnego nieszczęścia, schwyliłem ją za rękę i przemocą podniosłem z ziemi. — Niech pani się opamięta — rzekłem. — Tu nie może pani już nie porządzić.

— Nie... nic. — Nagle jak gdyby się załamała wewnętrznie. — To wszystko tak strasznie! — zawołała i zaczęła szlochać dźwięcznie, niepowstrzymanie.

Potrzasnałem ją gwałtownie, ale to nic nie pomogło, ponieważ zaś nie wiedziałem, co robić, zostawiłem ją, poszedłem w las i zacząłem rąbać gałęzie i układać je w wielki stos pod skalami. Po chwili zjawili się Darcy i pomogli mi.

— Wylatałem go jak moglem — powiedział.

— Wyżycie? — spytałem.

(C. d. n.) — 133 —

HAMONP INNES

ZIEMIA DA NA KAINOWI

Rozpłął już parkę Laroche'a; sweter pod nią był cały ubroczony krwią, a mokre plamy zlewały się ze sobą, ciemnoczerwone na tle przybrudzonej bieli wełny. Rozciął go nożem, zrzucił odsłaniając białe ciało pod traperską koszulą i przepocnym podkoszulkiem — tak jak by oprawił jakiś zwierzę. Kiedy zaś odsłonił całą pierś z sześcioma ranami od noża zjeździłmy czerwono i wolina wypełniającymi się krwią, przyłożył ucho do serca. Potem kiwnął głową jak doktor, którego diagnoza okazała się trafna.

— Gdzie ona poszła? — zapytał podnosząc na mnie wzrok.

— Popatrzycie na ojca.

— No, jemu już nic nie pomoże. Niech pan ją tu przyprowadzi. Potrzeba mi dużego ogniska, gorącej wody i bandażu.

— Więc on żyje?

— Ledwie zipie. Zdaje się, że ocaliła go grubość parki. — Rozejrzał się szybko. — Rozpałdzić ognisko tam, pod tymi skalami, gdzie był obóz Briffe'a. I niech pan powie Pauli, żeby znalazła coś czystego na bandaż. — Wyciągnął

za pasa toporek. — Bierz pan to. Ognisko ma być duże i trzeba stać przy podtrzymać. A teraz ruszaj pan. — Kiedy zaś odchodziłem, usłyszałem jak mówił: — Ze że tu musiała się zdarzyć taka cholerna historia! — i wiedziałem, że zastanawia się, jak zdołamy wy dostać się stąd razem z rannym.

Zawróciłem między drzewami i skalami do małej plaży, gdzie Paula kleczała na zwrzysie przy zamarniętych zwłokach ojca. Pamiętałem, że zdziwiłem się widząc jaki jest drobny, ale choć śmierć wyglądała częściowo zamarszczyca na jego wznieszonej twarzy, była to twarz człowieka starego i zaciętego. Na skutek wygłodzenia zapadły mu się policzki, a skóra napięła na kościach, tak że rysy wydawały się jakieś skurczone, i tylko szpakowata broda zachowała w sobie coś męskiego. Ciało, do połowy wsunięty w spiwór, było przysypane pyłem śnieżnym. Śnieg pokrywał także radioaparat, a różne proste przedmioty, które były Briffe'owi potrzebne do życia, leżały porozrzucane dokoła niego, na wpół zagrzebane pod białą, zamarniętą skorupą.

Powiedziałem Pauli, co ma zrobić, ale wydało mi się, że to do niej nie dotarło.

— Nie żyje — szepnęła. — Mój ojciec nie żyje.

— Wiem. Strasznie mi przykro. Ale teraz już pani nie może mu nic pomóc.

— Spóźnił się. — Powiedziała to tym samym tępym, płaskim głosem, i chociaż nie płakała, zdawała się zupełnie otumaniona. — Gdybym coś zrobiła, kiedy przyszła pierwsza wiadomość, że nadawał przez radio! Niech pan popatrzy. Próbował dać mi znać. A ja się z nim zgodziłam — szepnęła łamiącym się głosem. — Zgodziłam się, żeby odwołać poszukiwania.

— To nie była pani wina — odrzekłem.

— Właśnie, że tak. Powinam była wiedzieć. — Popatrzała tępo dokoła, na przysypany śniegiem obóz. — Nie ma żadnego śladu po ognisku — powiedziała. — Nawet nie miał ognia, żeby się ogrzać. O, Boże! — westchnęła, a potem wpatrzyła się we mnie oczyma szeroko rozwartymi w bladej twarzy. — Dlaczego Albert to zrobił? — zawołała. — Dlaczego zostawił go tutaj?

Tadeusz Kwiatkowski

# Rozmówki filmowe

M. Nie podzielał tych wszystkich zachwytów, jakie słyszałam na temat „Wilczego biletu”. Przecież w dwadzieścia lat po wojnie powinniśmy operować kryteriami bardziej artystycznymi, zwłaszcza że film ten jest dwusetnym, jubileuszowym obrazem naszej kinematografii powojennej. Wiemy, czego możemy wymagać od naszych twórców, widzieliśmy już wielkie osiągnięcia filmu polskiego.

J. „Wilczy bilet” chwali się przede wszystkim za współczesny, odważny temat, za ruszenie z miejsca tematyki, która do tej pory nie znajdowała uznania, którą omijano.

M. Odwaga? Wydaje mi się, że film ten nie jest znowu taki odważny. Jakże sprawy porusza? Stosunki w naszej produkcji, zaszczucanie uczciwego człowieka, pokazanie mafii i niezaradność czynników społecznych, brak kontroli? Przecież nasza prasa od lat notuje procesy, w których oskarżeni bardziej perfidnie, bardziej skomplikowanie nadużywali prawa i przywilejów plynących z racji ich stanowisk i rzekomych zasług. Scenarzyści i reżyser pokazali nam jedynie bandę przestępców i naiwnych ludzi działających pod ich wpływem.

J. Sądziś, że jest to uproszczenie? M. Oczywiście. O wiele ciekawszym tematem byłoby pokazanie walki odmiennych postaw o dobro produkcji. Lamanie człowieka nie dla własnej, materialnej korzyści — lecz w imię idei, z którą związana jest ambicja, chęć wybitcia się i zasłużenia krajowi. „Wil-

czy bilet” pokazuje wszelkie nadużycia kompromisowo. Kto niszczy człowieka? Złodziej, potencjalni kryminaliści. Kim są ludzie z organizacji w zakładzie pracy? Zahukany robotnikami, ślepo wierzącymi w dyktację. I problem zostaje rozwiązany po najmniejszej linii oporu. A przecież można było sięgnąć głębiej i rzetelnie odważyć.

J. Przyznaję ci słusność. Co jednak udało się pokazać Bohdziewiczowi? Kilka sytuacji obyczajowych z życia zakładu pracy. Okazało się, że produkcyjniak może być filmem atrakcyjnym, nawet w swej tkance, że się tak wyrażę, nieważnej dla samej treści i problematyki. To się udało i tym samym został zrobiony pierwszy krok na tej drodze. I za to trzeba cenić „Wilczy bilet”. Następne filmy tego gatunku na pewno będą lepsze.



Jadwiga Andrzejewska

# PO KRAKOWIE BEZ ŚWIECZKI

Wprawdzie pełnię sezonu turystycznego mamy już za sobą, ale temat ten wciąż jeszcze jest aktualny, z tym tylko, że wiosną poświęcimy czas i miejsce perspektywom lata, a od lipca zaczynamy rejestrować usterki i wylewać turystyczne żale...

„Proszę przemierzyć wzdłuż i wszerz Kraków, przewedrować wzdłuż wawelskiej od katedrałnych krypt po szczyt wieży z dawnośnym Zygmuntem — pisze Z. S. w telefoniku pt. „Nie tylko o albuli...” zamieszczonym w „Trybunie Ludu” — proszę wdrapać się na Piasek Skale i opuścić się do groty Łobietka w Opatowie. Nawet świeczka dana w tej grocie przez przewodnika nie pomoże w znalezieniu... Informatora. Turysta, właściwie nawet często nie wie, co zwiedzać...” A więc żale dotyczą braku informatora, względnie przewodnika po Krakowie i okolicach, bo pomnikowych wydawnictw, albumów itp. — jak pisze Z. S. — mamy pod dostatkiem.

To fakt, że ani przy katedralnych kryptach ani na szczyt wieży, ani nawet w grocie Łobietka tego rodzaju wydawnictw, nabyć nie można, ale już z bezowocnym przemierzaniem wzdłuż i wszerz Krakowa po przewodniki — jest trochę przesady. Nie mówię już o folderach wydanych przez przedsiębiorstwa ruchu turystycznego. One rzeczywiście nie docierają do sklepów, choć służą przecież turystyce. Być może jednak nie każdy turysta wpadnie na pomysł odwiedzenia „Sport-Touristu”, „Gromady”, „Orbisu” czy „Wawel-Touristu”, choć pomysł wydaje się wcale nieskomplikowany. Po prostu trudno nie „nadszalić się” np. na „Wawel-Tourist”, który mieści się w samych Sukiennicach, tak jak trudno nie zwiedzić Sukiennic będąc w Krakowie — i to w dodatku w celach turystycznych.

Można jednak nie zaglądając do przedsiębiorstw turystycznych zaopatrzyć się w wydawnictwo WAG pt. „Kraków — trasy miejskie”. Jest to ów daremnie przez Z. S. poszukiwany informator, przewodnik po Krakowie i okolicach — do nabycia we wszystkich sklepach „Ruchu”. Wprawdzie przekazano w tym sezonie do sprzedaży zaledwie 10 tysięcy egzemplarzy, ale jak dotąd nakład nie został wyczerpany. Żeby go nabyć nie potrzeba świeczki, lecz 12 zł.

INFORMATOR jest opracowany solidnie i zawiera mnóstwo szczegółów o trasach turystycznych wokół Krakowa, o zabytkowych obiektach godnych zwiedzenia, o dzielnicach Krakowa i ich historii. Są tam również informacje o zwyczajach, tradycjach i życiu kulturalnym naszego miasta. Ten rozdział jednak budzi pewne zastrzeżenia. Nie u turystów, oczywiście, lecz u mieszkańców Krakowa uczących się w roli gospodarzy i chcących zaprezentować swe miasto z jak najlepszej strony. Oto np. rozdział „Kraków teatralny i literacki” podaje zgodnie z zasadą informatora m. in. nazwy i adresy wszystkich krakowskich teatrów. Ale zaraz obok autorzy komentują: „Do najciekawszych spośród wyżej wymienionych należą: Teatr Ludowy w Nowej Hucie, Teatr Repedyczny, którego główną i charakterystyczną cechą jest praca nad poetyckim słowem oraz „Grotoska” — teatr Lalki i Aktora”.

Jest rzeczą wiadomą, że teatry: „Ludowy” i „Rapedyyczny” mają bardzo przerzedzone widownie, ale czy trzeba uciekać się aż do takich sposobów, żeby wypełnić puste krzesła? Czy zresztą autorzy informatora powołani są do oceny krakowskich teatrów i czy ocena w ogóle mieści się w tego typu wydawnictwie?

Lepiej by było, żeby zamiast komentarzy znalazły się informacje dotyczące całością życia kulturalnego choćby pod kątem widzenia dokąd pójdzie widzowie? Tymczasem w informatorze ani słowa o krakowskich kabaretach, takich nawet jak JAMA Michalika czy „Piwnica”, ani słowa o klubach poza jedynym wymienionym „Klubie pod Jaszczurami”, który obok „Teatru 38” zamyka rozdział życia kulturalnego studentów zubożając je o kilkanaście kabaretów, teatrzyków i zespołów artystycznych, z których wiele zdobyło już sobie uznanie w całej Polsce.

Na szczęście informator nie samą kulturą „stoi”, a zawarte w nim dane pozwalają swobodnie poruszać się w Krakowie i jego najbliższych okolicach. Bez świeczki.

Władysław Błachut

# »KANTATA...« W RADIO



Dwie sztuki w jednym spektaklu. Aischylos i Sofokles. Trzy tragedie osób obu dramatów: Eteoklesa, Antygony i Kreona. Zarówno w „Siedmiu przeciw Tebom”, jak i w „Antygonie” — niezależnie od rozłożonych akcentów na działanie postaci scenicznych — spotykamy się z Antygoną. Stąd wspólny dla spotkania w Teatrze Ludowym w Nowej Hucie — tytuł niniejszej recenzji.

Wybór pozycji repertuarowej trafny z kilku względów. Pozwolił sobie wymienić dwa chyba zasadnicze: po pierwsze — w 25 roku dziejącym nam od wybuchu II wojny światowej i w pół wieku po rozpoczęciu I wojny — teatr dzielami najstarszych klasyków tragedii przetrzeźnia przed każdą nową tragedią wojenną. Wymowa obu sztuk w jej współczesnym brzmieniu — nie wdając się w filozoficzne dociekania: ile tam procentów metafizyki, a ile filozoficznego w społecznym wyrazie zamiaru autorskiego — ta wymowa jednoznacznie zwraca się przeciwko wojnie, przeciwko wszelkim wojnom z ich katastrofalnymi skutkami dla ludzkiej istoty, uczuć i postaw. Dwadzieścia wieków naszej ery jest tu

Jerzy Bober

# Nowohucka Antygonia

właśnie współczesną nadbudową do jeszcze bardziej wyrazistego odczytania tych klasycznych i autorskich w kształcie piarskim dzieł dramatycznych. Po drugie — łącząc przesłanki ideowe zawarte w „Siedmiu przeciw Tebom” i w „Antygonie”, z potrzebą stałego przypomnienia odbiorcom kulturalnym pomnikowej twórczości literackiej — teatr na obowiązek kształcenia swojej widowni, uzupełniania jej wiedzy z zakresu historii dramatu. Powinno to czynić w sposób nieprzypadkowy, ani czysto formalny — lecz właśnie w sposób żywy, czyli nakazujący wyciągać aktualne, ponadczasowe wnioski z demonstrowanych widowisk scenicznych.

Aischylos w „Siedmiu przeciw Tebom” niemal idealnie przygotowuje grunt Sofoklesowi w „Antygonie”. Tam, gdzie kończy się tragedia Aischylosa — rozpoczyna akcję autor „Antygony”. Zresztą, akurat nie chronologia wypadków decyduje o zbliżeniu obu sztuk. Przedłużenie akcji w wojnie przeciw Tebom, która zamienia się według celnego sformułowania Jerzego Broszkiewicza z programu teatralnego — w wojnę władcy tebańskiej „przeciw Antygonie” — owo przedłużenie akcji ma znaczenie nie tylko fabularne, Tworzy łańcuch jednostkowych tragedii (los, bogo-

byłoby się wówczas bez poważnych nieporozumień, które prowadziły do wypaczenia właściwego charakteru teatralnej roboty, a także przekreślenia dość sporego wysiłku inscenizacyjno-wykonalowego. Te uwagi, oczywiście bardzo ogólne, nie dotyczą

nie zamierzam bronić koncepcji reżyserskich np. Szajny w „Revizorze”, bo to spektakl co najmniej sporny, zarówno szokujący — jak i nie pozabawiony interesujących pomysłami inscenizacyjnymi. Lecz na a p e w n o z niekiedy stałymi w Twoim ekranie. Odmienny, niż w teatrze. Podobnie było z Broszkiewiczem w „Końcu księgi VI”. Wieloplanowość inscenizacji całkowicie zanika w obrazie TV. Jeszcze gorzej wypadła adaptacja „Popiołów” Zeromskiego, poszatowana na przedzieńnię czystości... Może najlepiej przystosowano dla celów telewizyjnych „Wiecznego małżonka” Dostojewskiego. Co w sumie nie oznacza, że ten ostatni spektakl był najlepszy, zaś pozostałe — słabe i złe. Po prostu coraz wyraźniej w toku festiwalu zarysowuje się k o n i e c z n o s ć d o p a s o w a n i a s t a r k i i c h r e a l i z a c j i — do oka i ucha TELEWIZORA!

A rewidacji teatralnych w Twoim wydaniu i tak uciążliwy brak...

BOJ

utrzymać kontakt z życiem i znaleźć rzeczywisty lub chociażby, jak w naszym przypadku, urojony cel swojej egzystencji. Autor „Kantaty...” nie traktuje przy tym problemu lekko i schematycznie. Zdobnie sobie doskonałą sprawę z tego, że łatwo tutaj narazić się na zarzut czarnowidztwa lub zostać posądzonym o świadome laktamenty. Wiadomo — słonek niejednego z nas, młodszych — do ludzi starych wiele pozostawało do życia. Czasami wynika to nawet z nie złej woli; w ogóle bowiem zwykły traktować odchodzące pokolenie jakby nie na serio, z jakąś mniej lub więcej wyrozumiałą pobłażliwością. Nawet najbliżsi, co jest sprawą szczególnie smutną, mają tu niekiedy spory na sumieniu...

Wszystkie te zjawiska znajdują swoje odbicie w powieści Jalu Kurka, którą reżyser Krakowskiej Rozgłośni PR, Józef Grotowski, postanowił spopularyzować w formie słuchowska radiowego. Decyzja chyba ze wszelkich miar godna uznania, gdyż zarówno temat utworu, jak jego artystyczna obróbka daleko odbiegają od banalnej przeciętności, pobudzają do wzruszeń i refleksji, wywołują wspomnienia, które poetom wyciskają z oczu łzy. Wydaje się, że tego rodzaju literackie pozycje w programie teatralnym Polskiego Radia z powodzeniem uzupełniają niedostatek wartościowych słuchowskich oryginalnych. Nawiasem wspomnieć należy, że pisarstwo Jalu Kurka wykazuje szczególne bogactwo elementów dramatycznych, zaś o ile chodzi o radio to autor „Janosika” od dawna pozostaje z nim w dobrych stosunkach. Pozostawiając tedy obecny warsztat słuchowski jego radiowemu odbiorcom, warto na zakończenie podkreślić trafność wyboru tej właśnie pozycji repertuarowej na radiową inaugurację nowego roku szkolnego.

wie przeciw ludziom, którzy zostali obciążeni winą za swoje i rodzinne postępi — aby ponieść tragiczną karę, zaś te poszczególne tragedie obrazują dopiero ich skutki społeczne, podkreślone współczesnym zamysłem reżysersko-inscenizacyjnym. Nie ma tu żadnego sklejania „na siłę” — przeciwnie, widowisko zachowuje logiczny ciąg — i pomimo dwóch ujęć reżyserskich (Aischylos — Piotra Paradowskiego, i Sofokles — Ogi Lipińskiego) udało się teatrowi uzyskać wrażenie jednolitości spektaklu.

Oczywiście przeprowadzając drobne porównania — można dostrzec różnice w dramaturgicznym tworzeniu. Starszy i nie korzystający z doświadczeń poprzedników Aischylos wykazuje się w „Siedmiu przeciw Tebom” mniej urozmaiconą fakturą dramatyczną. Jego warsztat pisarski jest po prostu uboższy, bardziej surowy. Akcję zastępuje opowiadanie: bądź to Wysłucha, bądź komplementującego chóru dzieł tebańskich. Oratoryjne zakończenie — obwieszka dopełnienie tragicznego losu: bratobójcza śmierć Eteoklesa i Polnejka. Byłoby widać i brata, który zdradził swoje miasto — bo sam chciał sięgnąć do władzy.

TEATR

Sofokles dysponuje już bogatszymi środkami dramatycznymi. Na scenie obserwujemy zaskakujące dialogi i zarysy psychologii osób dramatu. Tragedia Antygony, siostry poległych — z których tylko jednemu, Eteoklesowi — nowy władca, Kreon — przynajmniej



Zamysł edytorski w wypadku „Opowiadań i opowiadań” (Wyd. Literackie) Mariana Promińskiego jest niezwykle... przebiegły. Wydawca zgromadził bowiem w tej ładnie wydanej książce (nareszcie sżywna okładka, dobry papier — dla współczesnego pisarza i czytelnika!) prawie wszystkie utwory Promińskiego, które przed laty wywołały ostrą dyskusję, kontrowersyjne wypowiedzi krytyków i czytelników. Dobrze jest sprawdzić taką literaturę po latach, kiedy wygasają spory i kiedy pozornie bezbronność utworu pozwala spojrzeć prawdziwie literackiej prosto w oczy.

Proza Mariana Promińskiego charakteryzuje się przede wszystkim żywym, krwistym opisem świata zewnętrznego. Zmienił tymi pozorami niektórzy krytycy na tym zewnętrznym opisie zatrzymywali się, jak gdyby nie dostrzegając, że tragedia bramkarza św. Barbary, „Salamantry”, „Emkiewicza”, Maxa Winnobrota rozgrywa się na innych płaszczyznach

Olgiędr Jędrzejczyk

# NA ZAKRĘCIE

KSIAZKI

(w przenośni i dosłownie), nie na boisku piłkarskim, na wielkim piecu, na posterunku granicznym, czy w kawiarni literackiej. Marian Promiński umie ostro i nieprzejętą napięta uwagę i wyobraźnię czytelnika pomiędzy kłaniami przedmiotami, pustymi rozmowami — ku odbiciu świata we wnętrzu człowieka.

Tak, to prawda — proza opowiadań Mariana Promińskiego jest po hemingwayowsku bardzo „podróźnicza”, roś się od sztafetu egzotycznego. Będą to więc często opisy przygód bułgarskich, egipskich, będą to imaginacyjne opisy krajobrazów i wojny korańskie, a ukochana moja postać literacka bramkarz

Pablo przetrwa swoje życie w dusznej sportowej szatni rzymskiej. Jednakże Promiński w swoich opowiadaniach bardziej może, niż w utworach powieściowych, umie wydobyc ową jednorodność psychiczną człowieka, który uginia się pod ciężarem jego własnego zarumialstwa tak jak grafoman Sykanda z opowiadania „Liryka, liryka”, lub niewydarzony emigrant z „Dwóch dróg”. W sytuacjach, kiedy człowiek wybierać musi dalszą drogę, inną od tej, do której przywykł, kiedy zdaje egzamin z ludzkiej ofiarności — krajobrazy nie odgrywają roli. Taka jest c. łateczna konkluzja z lektury tej książki, jaka u przytomności nam, że proza Mariana Promińskiego należy do stałego dorobku literatury polskiej.



MEDYCYNA

# NIEZGODNOŚĆ TKANKOWA

Coraz częściej słyszy się o dokonywanych przez chirurgów próbach przeszczepiania kończyn (po nieszczęśliwych wypadkach utraty nóg lub rąk). Najczęściej owe eksperymenty nie przynoszą oczekiwanego skutku. Organizm po jakimś czasie „odrzuca” obce ciało. Jest to zjawisko, określane w medycynie — niezgodnością tkankową. Doświadczenia w tym zakresie pozwoliły ustalić, że organizm ludzki stosunkowo łatwo przyswaja sobie szereg obcych tkanek (chrząstki, rogówkę oka i pewne części organów, kości lub ścięgien) po uprzednim ich sprężowaniu i konserwacji w odpowiedniej temperaturze (nawet do minus 260 stopni), czy tzw. wysuszeniu w próżni. Natomiast nie udało się dotąd ograniczyć działania przeciwciał, które gwałtownie odparają przenikające do żywych organizmów białka obcego pochodzenia — co w rezultacie nie pozwala przyjąć się większym przeszczepom.

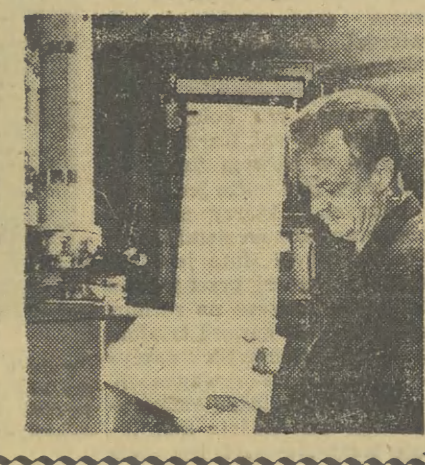
Badania nad usunięciem tego rodzaju przeszczepów biologicznych prowadzą uczeni na całym świecie. Znaną są tu prace specjalisty z czesłowskiiego Dr Haska, który eksperymentował na zwierzętach — wszczepiając jeszcze w łonie matki przyszłemu zarodkowi fragmenty tkanki, które później miały być podstawą przeszczepu dla innego zwierzęcia.

Ten cykl badań podjęli naukowcy radzieccy — już w unowocześnionej formie. Przede wszystkim na polu przeszczepiania całych organów. Sprawa polega tu na oddziaływaniu na organizm „biorcy” — aby ów nie odrzucił przeszczepu. Zastosowano w tym celu środki chemiczne i naświetlenie promieniami jonizującymi. Zaczęto doświadczać ze zwierzętami „zmienno-ciepłymi”. Tu udało się przezwyciężyć niezgodności tkankowe — dokonując przeszczepienia serca żółwia i żaby. Radzieccy uczeni zapowiadają, że podobne zabiegi staną się wkrótce możliwe również w stosunku do zwierząt „stałocięplnych” — zwłaszcza, że współczesna medycyna potrafi już odłączyć serce od organizmu (nie przerywając jego funkcji), może też usunąć serce na jakiś czas z organizmu i wszyc je na nowo.

Wszystko więc wskazuje, że kwestia niezgodności tkankowej zostanie rozwiązana — umożliwiając dokonywanie pomyślnych przeszczepów całych organów.

ODKRYCIA wynalazki POMYSŁY

Zdania. Zapas słów Morozow wykrył obecność... cząsteczek w gazie węglowym. ELEKTRONICZNA REZERWA NA ZEREWANIE miejsce w porządku wprowadzenia... NAJMNIEJSZA ZARÓWKA światła ma 2 mm długości, a średnicę wewnętrzną 0,8 mm. 4000 operacji. TOTALNY zdjęcie całego organu na Ziemi; nie ganimu pacjenta jest pozabawiony skonstruowano w atmosferze. Po Kijowie. Bardzo prof. Kozierow, przydatny dla diaktory odkrył ślągowskiego lekarza wodoru, jego skiej.



prawo pogrzebu, podczas gdy ciało Polnejka ma być nie pogrzebane pod groźbą śmierci dla naruszającego zakaz — ta tragedia Antygony wyraża nie tylko z jej przyswajaniem do brata i woli śmierci — ale na skutek sytuacji, w jaką wcielił Teby bratobójca wojna. I wreszcie tragedia Kreona, tragedia władcy stanu wojennego — chcący utrzymać za wszelką cenę zdołbyce osobiste. Cena jednak jest za wysoka: dwie dalsze śmierci — żony i syna, niedoświadczonego krewnego Antygony.

Jedna i druga sztuka kończy się podobnym akcentem inscenizacyjnym. Bezsilni ludzie zawiązują na kratach zasłony, która odziela ich od świata ładu wewnętrznego i pokoju. Wojna jest na zewnątrz postaci sztuk — i w nich samych, jako tragiczne następstwo krwawych rozrachunków między ludźmi. Piotr Paradowski, miał, jak sądzić — łatwiejsze zadanie sceniczne. Mniej powikłał w sytuacjach, które potraktował z mistyczną prostotą. Zgodnie z początkami tragedii greckiej — układy scen przebiegały w rytmie utanczonym i muzyczno-obrzędowym. Natomiast scenograf, Józef Szajna — nieco przytyłoczył widowiskowość części przedstawienia. Stanowczo za dużo tam rurek — niby wielkich husek po nabożach „przywleczonych” do ludzi i symbolów „drzew wojny”. Głównym akтором w sztuce Aischylosa był Jerzy Jogała (Eteokles), który dał oszczędny w wyrazie i zgodny z zasadą pewnego dystansu do klasyki — zarys tragicznej postaci władcy i brata. Inne osoby dramatu (w tym Antygonę) speniały rolę tła tragedii Eteoklesa.

„Antygonę reżyserowała Olga Lipińska. Według mojego odczucia, starała się wyeksponować umowność tragicznego ruchu i gestu. Tu dystans, być może — zaczął nieco ostre kontury tragedii. Ale pomysł innego, niż tradycyjne — ukazania tragicznego wymiaru losu Antygony i Kreona — wydał mi się interesujący, nie szablonowy. Dyskusyjny — ale nie prowokujący do zakłóceń polemik artystycznych. Tym razem Szajna-scenograf nie dziwaczył. Stworzył sugestywną oprawę barwno-geometryczną — skupiającą jak w soczewce pole walki ludzkich losów i losu władzy. Bardzo ciekawie zagrała Antygonę Anna Lutowska. Z ogromnym skupieniem, prosiutko — a przy tym z jakby utajoną ekspresją dziejącym skazanej na śmierć — nie wskutek przekroczenia zakazu władcy, ale przez ślepy los wojny. Kreon w ujęciu Józefa Harasiewicza — dobry w sylwetce — nadużywał postawy „bezdusznej”, co ostabiało grę namietności. Dobry dyskusyjny mógł się wydawać koncepcja roli Straznika (Edward Rączkowski) w konwencji trałi-grotoskowej.

W sumie — nowohucka Antygonia połączonych sił Aischylosa i Sofoklesa — należy do ciekawszych osiągnięć tej sceny, choć na pewno nie bezbłędnych. Ale spektakl sporny jest zawsze lepszy od nijakiego, lub tylko poprawnego. Teatr Ludowy w N. Hucie. Aischylos „Siedmiu przeciw Tebom”, przekł. S. Srebrny. Oprac. tekstu i reż. Piotr Paradowski. Sofokles „Antygonia”, przekł. M. Brotek. Oprac. tekstu i reż. Olga Lipińska. Scenogr. w obu sztukach: Józef Szajna. Oprac. muz. Adam Walachński.

Wojciech Kawiński

# WSPOMNIENIE

— — — Piomtek omija rzeczy nie nazwane — I pył się sypie na oczy człowieka Nieusłyszalnie. To powraca pamięć Najbliższa oczom — a jednak daleka. Raz przekreślone żelazem obrazy W dymie — co oddech zatyla — przychodzą Szala zadzwiana — ale kto przeważa Gałąź ucięta — chociaż jeszcze młoda I mówisz słowa odebrane kiedyś We śnie — kiedy zbliżał się odgłos wystrzału — Za blisko aby wiedzieć i aby wyprzedzić To — co się spełniło mogło. Co się dokonało

Andrzej Woźniak

# MENU Z... GAZEM

### SPOTKANIA Z TECHNIKA

Wydawać by się mogło, zwłaszcza po odkryciach geologicznych ostatnich lat, że czego jak czego, ale surowców ziemnych mamy w kraju pod dostatkiem. A jednak... importujemy przecież nawet węgiel. Oczywiście że w porównaniu do tych 17 milionów ton, które corocznie wystymy za granicę jest ten import bardzo skromny, fakt jednak fakt, że do czasu pełnej rozbudowy okręgu rybnickiego spore ilości czarnego paliwa o własnościach koksowych musimy kupować. Po koks reflektacji ustawiają się — podobnie jak po cytryny w Delikatessach — w kolejce. Przede wszystkim hutnicy, a tuż za nimi chemicy. Jeśli np. w 1955 roku zużyto dla przerobki chemicznej 0,69 mln ton koksu, to już w roku ubiegłym chemia pochłonęła ponad 1,2 mln ton.

Rysuje się jednak szansa, że te koksowe apetyty chemii w nie-malym stopniu będą mogły być poskromione. W oświadczeniu kombinacie grupa racjonalizatorów, na czele której stoi kierownik zakładu węglipochodnych inż. Adam Bazan daleko już zaawansowała prace nad zasadniczą zmianą obowiązkowego dla niektórych agregatów „jadłospisu”. Te przedsięwzięcia sędzone są z najwyższą uwagą nie tylko w samym Oświę-



ULICE KRAKOWA

## Aleksander KOTSIS

ur. 3 maja 1836 r. w Ludwinowie pod Krakowem — zm. 7 sierpnia 1877 r. w Krakowie.

Ojciec jego pochodził ze Słowacji, a matka była chłopką spod Krakowa. Po ukończeniu szkoły wydziałowej, natrafiając na duże opory ze strony rodziców, zapisał się do Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie. Uczelnia ta posiadała już wtedy piękne tradycje: istniała od 1818 r. przy Uniwersytecie Jagiellońskim, a od 1833 r. stanowiła oddział Instytutu Technicznego. Był tam uczniem znanego malarza obrazów o treści historycznej i zastępowego pedagoga — Władysława Łuszczkiewicza. Gdy w 1857 r. odbył się doroczny pokaz prac uczniów Szkoły, krakowskie czasopismo wyróżniło wystawione tam obrazy Matejki i Kotsisa. Uznanie, jakie zdobył swymi pierwszymi pracami, przyczyniło się do uzyskania stypendium na dalsze studia w Wiedniu. W latach następnych przebywał kolejno w Brukseli, Monachium i po raz drugi w Austrii.

Dziela jego doceniane były przez współczesnych i w 1875 r. kierownictwo krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych ofiarowało mu katedrę i mieszkanie. Ciężka choroba nie pozwoliła artyście jednak na objęcie tego zaszczytnej obowiązku. Ostatnie lata życia spędził w Krakowie mieszkając na Podgórzu, w skład którego weszła później jego rodzina, Ludwinów.

Najchętniej malował rodzajowo-ludowe obrazy. Wiek polski i jej mieszkańcy przez długie lata nie byli atrakcyjnymi tematami dla malarzy. Sytuacja uległa zmianie w XIX stuleciu i wtedy to zaistniała nawet pewna moda na „wiejskość” w malarstwie. Kierunek ten uzupełniono celowo tematyką obyczajową — znalazł wybitnego przedstawiciela w Kotsisie. Już jednym z pierwszych jego dzieł był „Jarmark w Tyńcu”, dwukrotnie wrócił do tematu „Ostatnia chłoboda”, w których to obrazach przedstawił rekwizytorstwo przez poborów resztek dobytku chłopom. W wielu zresztą obrazach podkreślał wspaniałostkę dla niedoli biedaków wsi podkrakowskiej, którą tak dobrze znał z dzieciństwa. Był również jednym z pierwszych malarzy, którzy zajmowali się tematyką Podhala i jego mieszkańców.

Dużą część jego pejzaży, powstałych zarówno w kraju jak i za granicą, związana jest z wsią podkrakowską.

Ulica Kotsisa znajduje się w Podgórzu (Łągielniki) i łączy się z ul. Sebastianą Klonowicza.

ZUZANNA KOSIEK

Wiesław Mercik

## Z nogą na hamulcu

Dwie pierwsze („samouświadomienie” Kościoła oraz kierunek i zakres jego reformy) poświęcone są sprawom wewnętrznym. Trzecia — omawia stosunek Kościoła katolickiego do współczesnego świata, rysuje możliwości „dialogu” z różnymi grupami światopoglądowymi.

Encyklika wzbudziła duże zainteresowanie w prasie światowej. Nie tylko dlatego, iż stanowi ona pierwszy oficjalny wyraz poglądów aktualnego papieża. Także dlatego, że akcentuje te wielkie problemy, które półtora roku temu sformułowane zostały w pamiętnej „Pacem in terris”. Te zagadnienia, które od lat nurtują katolicką opinię publiczną. Nie trzeba tu dodawać, iż problemy te — ekumenizm, odnowa Kościoła, jego stosunek do współczesnego, zróżnicowanego głęboko pod względem społecznym i światopoglądowym świata — stanowią przedmiot licznych, niejednokrotnie ostrych kontrowersji także wśród przedstawicieli kościelnej hierarchii. I wreszcie — zainteresowanie encykliką jest tym większe, że następcą Jana uważany był dość powszechnie za tego papieża, który w sposób jednoznaczny stanie się kontynuatorem jego linii.

Komentarze prasy światowej stwierdzają na ogół zgodnie, że „Ecclesiam suam” nie spełnia tych oczekiwań. Nie zrywa ona wprawdzie, nie odłamuje się od ideałów przywiezionych z roku XXIII i encykliki „Pacem in terris” — modyfikuje je przecież i ogranicza w sposób nader symptomatyczny. Tak np. zwraca się uwagę na te sformułowania Pawła VI dotyczące odnowy Kościoła, w których stwierdza on, że odnowa winna oznaczać nie tyle zmiany, ile przede wszystkim — wzmocnienie wierności dla Kościoła takiego, jakim on jest. Niektóre pisma mówią wyraźnie o próbach zahamowania tempa reform w Kościele zapoczątkowanych przez Jana XXIII.

Również „cofnięciem się” w porównaniu z „odważnym stanowiskiem Jana”, nazywają komentarzy stosunek Pawła VI do zagadnień ekumenizmu. Zawarte w encyklice sformułowanie, że dialog z innymi wyznaniem chrześcijańskimi jest przede wszystkim sposobem przedstawienia prawdy nauczonej przez Kościół katolicki, wyraźnie podkreśla primat papieża — to kroki, które z pewnością nie przyczynią się do jedności chrześcijaństwa — stwierdzają przedstawiciele wyznań niekatolickich.

Najdalej od przysięganej „duchem miłości” postawy Jana XXIII — jak pisze prasa światowa — encyklika odchodzi w kwestii dialogu z ludźmi niewierzącymi. Wprawdzie i tutaj brak bezpośrednich potępień, z drugiej strony sięgnięcie do arsenału sformułowań i „argumentów” typowych dla Piusa XII, atak na „komunistyczny ateizm” i stwierdzenie, iż perspektywę dialogu z niewierzącymi są „problematyczne, jeśli nie niemożliwe” wydaje się wskazywać, że — jak pisał „Unita” — „punkt ten przekreślił to wszystko, co było nowe w orędziu Jana XXIII”.

clmtu ale i przez chemików-wytwórców nawozów azotowych w Tarnowie, Chorzowie, Kędzierzynie.

Otóż wódor podstawowy obok azotu składnik nawozów sztucznych otrzymuje się z tłu, gazu wodnego. Ten zaś gaz wytworzony jest — jak dotychczas — z koksu i pary wodnej. Metoda to kosztowna i dynamicznie nie prosta, toteż — jak wiadomo — nowe jednostki produkcyjne w Tarnowie II i kombinacie nawozowym w Puławach wytworzą będą wódor nie poprzez koks, ale na bazie znacznie tańszego gazu ziemnego — metanu. Wobec jednak znanych potrzeb naszego rolnictwa nie będziemy mogli zrezygnować ze starych generatorów.

Z tych przesłanek wychodząc, inż. Bazan i jego współpracownicy uważają opracowaną przez siebie metodę cyklicznej konwersji metanu na generatorach koksowych. Pod tą skomplikowaną nazwą kryje się nie innego jak ambitna próba przystosowania starych generatorów do wytworzenia gazu wodnego z metanu. Dotychczasowe doświadczenia potwierdzają całkowitą realność zamysłu, którego urzeczywistnienie wymaga bardzo niewielkich nakładów. Jeśli zaś tysiąc metrów sześć, gazu wodnego o trzymywanego na bazie koksu kosztuje 2.100 zł, to ta sama ilość wytworzona z metanu tylko 350 zł.

Dodać jeszcze trzeba, że projekt znajduje zastosowanie nie tylko w fabrykach wytworzących nawozy. Skoro jego autorami są oświadczeni, że ich kombinat jest największym wytwarzającym metanolu, który otrzymuje się głównie poprzez gaz wodny. Nie uszytko — jeszcze w projekcie zastąpiło do koks sprządowne. W Oświęcimiu są jednak dobrej myśli.

## 12-letni ROBINSON

Odkryto go w odległości 80 km od wsi. Z 33 kg, które ważył, stracił 11 kg. Została skóra i kości. Trzeba go było karmić jak niemowlę. Ale po 2 tygodniach był już zdrowy.



ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI” Z NR 208

POZIOMO: 1. sabat, 10. kabał, 10. trak, 11. torero, 12. rozum, 13. raj, 14. Omar, 15. galena, 16. parol, 18. talia, 23. lektura, 26. ropie, 29. uraz, 30. apart, 31. wrota, 32. osalak, 33. Eden, 34. arena, 35. Malak.

PJONOWO: 1. strop, 2. aromat, 3. bazar, 4. akurat, 5. korallk, 6. Aral, 7. betel, 8. Aran, 9. tojad, 15. goleń, 17. saletra, 19. Atures, 20. bratek, 21. brama, 22. Opole, 24. uroda, 25. Azsna, 27. opar, 28. Iren.

NAGRODY WYLOSOWALI  
Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 208, z dnia 29/30 sierpnia 1964 r. nagrody książkowe wylosowali: Jan Krupa — Kraków ul. Dojazdowa 5/6, Tomasz Strachanowski — Zakopane ul. Nowotarska 44, Zenon Zemanek — Nowy Sącz ul. Matejki nr 53a, Jan Czech — Kraków ul. Solskiego 24/11, Stanisław Sobczak — Łódź ul. Wodna 38, Józef Klekoczek — Gotkowie nr 81, pocz. Przegiń, pow. Olkusz, Mieczysław Wysocki — Nowy Sącz ul. Jagiellońska 22 i p. Józef Benio — Tłibiąż ul. Chrzastowska 110/pow. Chrzastów, Roman Skowron — Sedziszów — Gródek 73, pow. Jędrzejów, woj. Kielce, Zygmunt Markiewicz — Kraków ul. Krzywa 5/7.

NAGRODY WYSYLAŁY POCZTA.  
Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 208, z dnia 29/30 sierpnia 1964 r. nagrody książkowe wylosowali: Jan Krupa — Kraków ul. Dojazdowa 5/6, Tomasz Strachanowski — Zakopane ul. Nowotarska 44, Zenon Zemanek — Nowy Sącz ul. Matejki nr 53a, Jan Czech — Kraków ul. Solskiego 24/11, Stanisław Sobczak — Łódź ul. Wodna 38, Józef Klekoczek — Gotkowie nr 81, pocz. Przegiń, pow. Olkusz, Mieczysław Wysocki — Nowy Sącz ul. Jagiellońska 22 i p. Józef Benio — Tłibiąż ul. Chrzastowska 110/pow. Chrzastów, Roman Skowron — Sedziszów — Gródek 73, pow. Jędrzejów, woj. Kielce, Zygmunt Markiewicz — Kraków ul. Krzywa 5/7.

NAGRODY WYSYLAŁY POCZTA.  
Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 208, z dnia 29/30 sierpnia 1964 r. nagrody książkowe wylosowali: Jan Krupa — Kraków ul. Dojazdowa 5/6, Tomasz Strachanowski — Zakopane ul. Nowotarska 44, Zenon Zemanek — Nowy Sącz ul. Matejki nr 53a, Jan Czech — Kraków ul. Solskiego 24/11, Stanisław Sobczak — Łódź ul. Wodna 38, Józef Klekoczek — Gotkowie nr 81, pocz. Przegiń, pow. Olkusz, Mieczysław Wysocki — Nowy Sącz ul. Jagiellońska 22 i p. Józef Benio — Tłibiąż ul. Chrzastowska 110/pow. Chrzastów, Roman Skowron — Sedziszów — Gródek 73, pow. Jędrzejów, woj. Kielce, Zygmunt Markiewicz — Kraków ul. Krzywa 5/7.

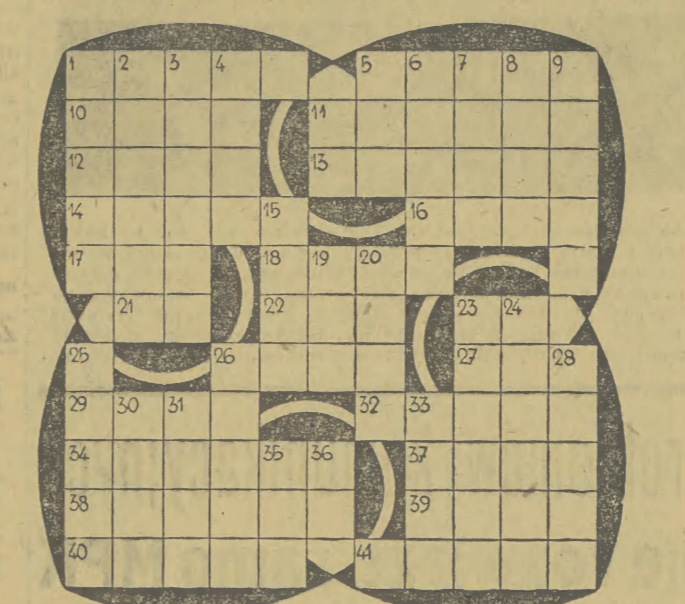
Sławne nazwiska polskich pisarzy i bohaterów narodowych można spotkać w różnych stronach świata. Na terenie Florydy żyje ok. 10.000 Polaków, wśród których wielu nosi znane nazwiska historyczne. W Coral Gables mieszka Jagiello, w Miami — Jakub Kopernik, Zawisza, Sienkiewicz i Henryk Dąbrowski. W Palm Beach osiedliła się Maria Rodziewicz, a w Cape Canaveral (obecnie Cape Kennedy), mieszkają: A. Mickiewicz, Władysław Sikorski i M. Matejko. W Hallandale znajduje się restauracja „Paderewski”.  
Najbardziej popularne jest nazwisko Kościuszki w Australii. Nad jeziorem „Kościusko” zbudowano przed wojną hotel o tej samej nazwie. Dużą popularnością cieszy się w Australii klub narciarski „Kościusko Alpine Club”, który w tym roku obchodzi 55-lecie swojej działalności. Mimo że 95 procent członków tego klubu nie jest Polakami, są przywiązani do tej nazwy. Również

■ Bułgaria wydała 8-znaczkową serię „psy”.  
■ „Kwiaty Islandii” — to temat nowej serii znaczków islandzkich.  
■ Olimpijska seria San Marino liczy 12 znaczków, tymczasem na irtzyskach w Tokio państewko to będzie reprezentowane prawdopodobnie przez... jednego zawodnika.  
■ „Piody rolne” są tematem 7 znaczków wprowadzonych do obiegu w ZSRR.  
■ Poeta Kuby zapowiedział na sierpniu wydanie...  
ta USA J. Kennedygo wydaniem 3 znaczków z jego podobizną.  
■ W Zjednoczonej Republice Arabskiej (Kajp) ukazał się okolicznościowy znaczek „tam assuańska”. Na znaczku widnieją panoramy Nilu z wspomnianą tamą.  
■ 50-lecie pierwszego lotu w Australii stało się okazją do wydania przez pocztę tego kraju dwóch okolicznościowych znaczków. Przedstawiają one samolot Bleriot, na którym w roku 1914 startował Maurice Guillaux. (zg)

# POLONIA

w Stanach Zjednoczonych Rada Miejska m. Chicago wysunęła projekt nazwania imieniem T. Kościuszki nowej autostrady — Southwest Expressway, której otwarcie nastąpi w październiku tego roku.  
Obok nazwisk historycznych, zdobywają sobie sławę — nowe. We Francji nazwiskiem wielu Polaków nazwano ulice ku uczczeniu pamięci bohaterów, którzy oddali życie za przybraną ojczyznę. Najwięcej polskich ulic znajduje się w nie polskim mieście Libercourt. Można tam spotkać rue-Antkowiak, rue-Fiolek, rue-Mazur, rue-Szymczak, rue-Polkowski, rue-Ratajczak i inne.

## KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1. sprzęt domowy, 5. budynek tymczasowy, 10. stała posiadłość, 11. cecha godna pochwały, 12. jezioro w Abisynii, z którego bierze początek Nil Błękitny, 13. nazwisko znanego francuskiego pisarza komunistycznego, 14. imię żeńskie, 15. metropolia, 16. menu, 17. zrybowanie w powietrzu, 18. zrzenie, 21. przykład, 22. mieszanina smoly, kałafonii i tłuszczu, używana do smarowania olinowania statków, 23. jeszcze raz przykład, 26. jednostka wagi, 27. dostojnik turecki, 29. syn, 31. niszczyciel okrętów, 32. duży port handlowy i wojenny w Afryce Zachodniej, 34. powóz ozdobny, 37. czas właściwy na coś, 38. ojciec Frykossa i Helle, 39. środek używany do narkozy chirurgicznej, 40. reguła klasztorna, 47. oplacone okłaski.

PJONOWO: 1. podstawowy surowiec przemysłu maszynowego, 2. wzorec miary, 3. skazany na wygnanie z kraju, 4. składnik gazu ziemnego, 5. lokal gastronomiczny, 6. likier kminkowy, 7. rzeka, nad którą leży miasto Gryfice, 8. egipski bóg słońca, 9. tytuł znanego filmu polskiego, 11. nie przecięty, 15. wytwór z Zera, 19. jela północny, 20. miasto w zachodniej Rumunii, 23. obszar wyżynny w Ameryce Północnej nad dolną Missouri, 24. niedopalek święty, 25. rewia mody, 26. długie lustro, sięgające do podłogi, 28. gatunek papugi, 30. plecionka ze słomy, 31. moony napój alkoholowy, 33. wozny skierowane do ludności, 35. płas rytmiczny, 36. wybitna jednostka.

Rozwiązanie prośmy kierować pod adresem redakcji do dnia 21. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopertach „Krzyżówka z nr 218”. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi, redakcja rozlosuje nagrody w postaci DZIESIĘCIU KSIĄZEK.

ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI” Z NR 208  
POZIOMO: 1. sabat, 10. kabał, 10. trak, 11. torero, 12. rozum, 13. raj, 14. Omar, 15. galena, 16. parol, 18. talia, 23. lektura, 26. ropie, 29. uraz, 30. apart, 31. wrota, 32. osalak, 33. Eden, 34. arena, 35. Malak.

PJONOWO: 1. strop, 2. aromat, 3. bazar, 4. akurat, 5. korallk, 6. Aral, 7. betel, 8. Aran, 9. tojad, 15. goleń, 17. saletra, 19. Atures, 20. bratek, 21. brama, 22. Opole, 24. uroda, 25. Azsna, 27. opar, 28. Iren.

NAGRODY WYLOSOWALI  
Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 208, z dnia 29/30 sierpnia 1964 r. nagrody książkowe wylosowali: Jan Krupa — Kraków ul. Dojazdowa 5/6, Tomasz Strachanowski — Zakopane ul. Nowotarska 44, Zenon Zemanek — Nowy Sącz ul. Matejki nr 53a, Jan Czech — Kraków ul. Solskiego 24/11, Stanisław Sobczak — Łódź ul. Wodna 38, Józef Klekoczek — Gotkowie nr 81, pocz. Przegiń, pow. Olkusz, Mieczysław Wysocki — Nowy Sącz ul. Jagiellońska 22 i p. Józef Benio — Tłibiąż ul. Chrzastowska 110/pow. Chrzastów, Roman Skowron — Sedziszów — Gródek 73, pow. Jędrzejów, woj. Kielce, Zygmunt Markiewicz — Kraków ul. Krzywa 5/7.

NAGRODY WYLOSOWALI  
Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 208, z dnia 29/30 sierpnia 1964 r. nagrody książkowe wylosowali: Jan Krupa — Kraków ul. Dojazdowa 5/6, Tomasz Strachanowski — Zakopane ul. Nowotarska 44, Zenon Zemanek — Nowy Sącz ul. Matejki nr 53a, Jan Czech — Kraków ul. Solskiego 24/11, Stanisław Sobczak — Łódź ul. Wodna 38, Józef Klekoczek — Gotkowie nr 81, pocz. Przegiń, pow. Olkusz, Mieczysław Wysocki — Nowy Sącz ul. Jagiellońska 22 i p. Józef Benio — Tłibiąż ul. Chrzastowska 110/pow. Chrzastów, Roman Skowron — Sedziszów — Gródek 73, pow. Jędrzejów, woj. Kielce, Zygmunt Markiewicz — Kraków ul. Krzywa 5/7.

NAGRODY WYLOSOWALI  
Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 208, z dnia 29/30 sierpnia 1964 r. nagrody książkowe wylosowali: Jan Krupa — Kraków ul. Dojazdowa 5/6, Tomasz Strachanowski — Zakopane ul. Nowotarska 44, Zenon Zemanek — Nowy Sącz ul. Matejki nr 53a, Jan Czech — Kraków ul. Solskiego 24/11, Stanisław Sobczak — Łódź ul. Wodna 38, Józef Klekoczek — Gotkowie nr 81, pocz. Przegiń, pow. Olkusz, Mieczysław Wysocki — Nowy Sącz ul. Jagiellońska 22 i p. Józef Benio — Tłibiąż ul. Chrzastowska 110/pow. Chrzastów, Roman Skowron — Sedziszów — Gródek 73, pow. Jędrzejów, woj. Kielce, Zygmunt Markiewicz — Kraków ul. Krzywa 5/7.

NAGRODY WYLOSOWALI  
Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 208, z dnia 29/30 sierpnia 1964 r. nagrody książkowe wylosowali: Jan Krupa — Kraków ul. Dojazdowa 5/6, Tomasz Strachanowski — Zakopane ul. Nowotarska 44, Zenon Zemanek — Nowy Sącz ul. Matejki nr 53a, Jan Czech — Kraków ul. Solskiego 24/11, Stanisław Sobczak — Łódź ul. Wodna 38, Józef Klekoczek — Gotkowie nr 81, pocz. Przegiń, pow. Olkusz, Mieczysław Wysocki — Nowy Sącz ul. Jagiellońska 22 i p. Józef Benio — Tłibiąż ul. Chrzastowska 110/pow. Chrzastów, Roman Skowron — Sedziszów — Gródek 73, pow. Jędrzejów, woj. Kielce, Zygmunt Markiewicz — Kraków ul. Krzywa 5/7.

NAGRODY WYLOSOWALI  
Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 208, z dnia 29/30 sierpnia 1964 r. nagrody książkowe wylosowali: Jan Krupa — Kraków ul. Dojazdowa 5/6, Tomasz Strachanowski — Zakopane ul. Nowotarska 44, Zenon Zemanek — Nowy Sącz ul. Matejki nr 53a, Jan Czech — Kraków ul. Solskiego 24/11, Stanisław Sobczak — Łódź ul. Wodna 38, Józef Klekoczek — Gotkowie nr 81, pocz. Przegiń, pow. Olkusz, Mieczysław Wysocki — Nowy Sącz ul. Jagiellońska 22 i p. Józef Benio — Tłibiąż ul. Chrzastowska 110/pow. Chrzastów, Roman Skowron — Sedziszów — Gródek 73, pow. Jędrzejów, woj. Kielce, Zygmunt Markiewicz — Kraków ul. Krzywa 5/7.

NAGRODY WYLOSOWALI  
Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 208, z dnia 29/30 sierpnia 1964 r. nagrody książkowe wylosowali: Jan Krupa — Kraków ul. Dojazdowa 5/6, Tomasz Strachanowski — Zakopane ul. Nowotarska 44, Zenon Zemanek — Nowy Sącz ul. Matejki nr 53a, Jan Czech — Kraków ul. Solskiego 24/11, Stanisław Sobczak — Łódź ul. Wodna 38, Józef Klekoczek — Gotkowie nr 81, pocz. Przegiń, pow. Olkusz, Mieczysław Wysocki — Nowy Sącz ul. Jagiellońska 22 i p. Józef Benio — Tłibiąż ul. Chrzastowska 110/pow. Chrzastów, Roman Skowron — Sedziszów — Gródek 73, pow. Jędrzejów, woj. Kielce, Zygmunt Markiewicz — Kraków ul. Krzywa 5/7.

NAGRODY WYLOSOWALI  
Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 208, z dnia 29/30 sierpnia 1964 r. nagrody książkowe wylosowali: Jan Krupa — Kraków ul. Dojazdowa 5/6, Tomasz Strachanowski — Zakopane ul. Nowotarska 44, Zenon Zemanek — Nowy Sącz ul. Matejki nr 53a, Jan Czech — Kraków ul. Solskiego 24/11, Stanisław Sobczak — Łódź ul. Wodna 38, Józef Klekoczek — Gotkowie nr 81, pocz. Przegiń, pow. Olkusz, Mieczysław Wysocki — Nowy Sącz ul. Jagiellońska 22 i p. Józef Benio — Tłibiąż ul. Chrzastowska 110/pow. Chrzastów, Roman Skowron — Sedziszów — Gródek 73, pow. Jędrzejów, woj. Kielce, Zygmunt Markiewicz — Kraków ul. Krzywa 5/7.

NAGRODY WYLOSOWALI  
Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 208, z dnia 29/30 sierpnia 1964 r. nagrody książkowe wylosowali: Jan Krupa — Kraków ul. Dojazdowa 5/6, Tomasz Strachanowski — Zakopane ul. Nowotarska 44, Zenon Zemanek — Nowy Sącz ul. Matejki nr 53a, Jan Czech — Kraków ul. Solskiego 24/11, Stanisław Sobczak — Łódź ul. Wodna 38, Józef Klekoczek — Gotkowie nr 81, pocz. Przegiń, pow. Olkusz, Mieczysław Wysocki — Nowy Sącz ul. Jagiellońska 22 i p. Józef Benio — Tłibiąż ul. Chrzastowska 110/pow. Chrzastów, Roman Skowron — Sedziszów — Gródek 73, pow. Jędrzejów, woj. Kielce, Zygmunt Markiewicz — Kraków ul. Krzywa 5/7.

NAGRODY WYLOSOWALI  
Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 208, z dnia 29/30 sierpnia 1964 r. nagrody książkowe wylosowali: Jan Krupa — Kraków ul. Dojazdowa 5/6, Tomasz Strachanowski — Zakopane ul. Nowotarska 44, Zenon Zemanek — Nowy Sącz ul. Matejki nr 53a, Jan Czech — Kraków ul. Solskiego 24/11, Stanisław Sobczak — Łódź ul. Wodna 38, Józef Klekoczek — Gotkowie nr 81, pocz. Przegiń, pow. Olkusz, Mieczysław Wysocki — Nowy Sącz ul. Jagiellońska 22 i p. Józef Benio — Tłibiąż ul. Chrzastowska 110/pow. Chrzastów, Roman Skowron — Sedziszów — Gródek 73, pow. Jędrzejów, woj. Kielce, Zygmunt Markiewicz — Kraków ul. Krzywa 5/7.

NAGRODY WYLOSOWALI  
Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 208, z dnia 29/30 sierpnia 1964 r. nagrody książkowe wylosowali: Jan Krupa — Kraków ul. Dojazdowa 5/6, Tomasz Strachanowski — Zakopane ul. Nowotarska 44, Zenon Zemanek — Nowy Sącz ul. Matejki nr 53a, Jan Czech — Kraków ul. Solskiego 24/11, Stanisław Sobczak — Łódź ul. Wodna 38, Józef Klekoczek — Gotkowie nr 81, pocz. Przegiń, pow. Olkusz, Mieczysław Wysocki — Nowy Sącz ul. Jagiellońska 22 i p. Józef Benio — Tłibiąż ul. Chrzastowska 110/pow. Chrzastów, Roman Skowron — Sedziszów — Gródek 73, pow. Jędrzejów, woj. Kielce, Zygmunt Markiewicz — Kraków ul. Krzywa 5/7.

## PLOTKI

### SKUTKI CZUJNOŚCI

Amerykański „król papierosów” Richard Reynolds utrzymywał specjalnego psa, dobermana — jako szczególnie czujnego stróża jego luksusowej willi. W chwili, gdy właściciel czuł przy chorym przez 1 dzień psie w szpitalu dla zwierząt — złodzieje okradli willę.  
Pies zdrowiał, zaś okradziony Reynolds — zachorował...

### POCIESZENIE

Obaj synowie b. dyktatora Dominikana, Trujillo (zamordowanego przez zamachowców) — zakupili z części spadku po ojcu — wspaniałą posiadłość w Hiszpanii. Pałacik mieści w swoim wnętrzu — salę teatralną, kinową, balową i dwa baseny kąpielowe.  
Ot, takie skromne powetowanie sobie strat poniesionych we własnym kraju.

### NOWE TRADYCJE

Jak donoszą ze Świętej Heleny, wyspy — której rozpoznać przyniósł czyby Napoleon i jego śmierć na tym terenie — przeżywa ona nową, ale już współczesną sensację. Imię Napoleona przyćmiła całkowicie gwiazda gwiazdy filmowej pochodzącej z wyspy. Deborah de Lacey wywalczyła zwycięstwo nad Napoleonem — poprzez swój film „Strzał w ciemnościach”.

Na św. Helenie liczą się bowiem strażnicy. Obójne, czy pod Waterloo — czy w ciemności. Tradycje zostaną podtrzymane...

### PRZETARGI

Przedsiębiorstwo Budowlane w Oświęcimiu, Oświęcim, ul. Miejska 1 nr 12, OGŁASZA PRZETARG na wykonywanie pomiarów oporności uzemień ochronnych na terenie budów podległych Przedsiębiorstwu.  
Blizszych informacji udzieli główny energetyk, pokój nr 30, codziennie, w godzinach od 7 do 15 — (soboty do 13).  
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.  
Termin składania ofert upływa z dniem 26 września 1964 r. — Komisynie otwarcie ofert nastąpi w dniu 24 września 1964 r., o godzinie 10.  
Zastrzeżenie prawa dowolnego wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-6817

### PRACOWNICY POSZUKIWANI

Zatrudnimy natychmiast 10 KANALIZATORÓW, 10 CIEŚLI i 10 BRUKARZY. — Praca w Zakładach Azotowych w Tarnowie i Puławach.  
Dla zamiejscowych zapewnione hotele robotnicze. Wynagrodzenie zgodne z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie.  
Zgłoszenia prośmy kierować: Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowy Elektrycznej i Przemysłu — Kraków, ul. Stachowicza 18 — pokój nr 213.  
PKRK Baza Sprzętu Nr 2 — w Krakowie, ul. Portowa 20 — tel. 647-80 — przyjmie natychmiast KIEROWNIK DZIAŁU EKSPLOATACJI.  
Wymagane wyższe wykształcenie techniczne, praktyka na odpowiednich stanowiskach i znajomość z zakresu eksploatacji i remontów ciężkiego, średniego i lekkiego sprzętu budowlanego. Warunki pracy i pracy do omówienia na miejscu.  
Zatrudnieni natychmiast: OPERATORÓW CIĘŻKIEGO SPRZĘTU BUDOWLANEGO (dzwigi samodzielnego typu K-161), KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z II i I kategorii prawa jazdy na samochody ciężarowe, PALACZY C. O.,  
Wynagrodzenie zgodne z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie. — Zgłoszenia prośmy kierować: Baza Sprzętowo-Transportowa Krak. Przedz. Budowy El. i Przemysłu — Kraków, Zabłocie 54.  
KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I i II kat. prawa jazdy do pracy w terenie — zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Geofizyki Przemysłu Naftowego — Kraków, ul. Lubicz 25.  
Zgłoszenia przyjmuje Dział Pracy i Płac — pokój nr 243, II piętro, w godzinach od 7 do 15.

### TOWARZYSTWO KRZEWIANIA WIEDZY PRAKTYCZNEJ W KRAKOWIE, ul. LORETAŃSKA nr 16 telefon 500-67

otwiera 22 września (wtorek) dla maturzystów kursy: KSIĘGOWOŚĆ — MASZYNOPISMA — KREŚLENIE BUDOWLANYCH.  
Informacje i wpisy w biurze TKWP.

### Państwowa Dwulimowa Szkoła Rolniczo-Gospodarcza w Wierchosławicach — powiat Tarnów, ogłasza WPISY NA ROK SZKOLNY 1964/65, DLA DZIEWCZĄT.

Warunki przyjęcia: ukończone 16 lat i 7 klas szkoły podstawowej, pochodzenie chłopskie.  
Nauka w szkole jest bezpłatna. Uczennice korzystające z internatu mogą ubiegać się o stypendium. — Podania należy składać pod adresem Szkoły, do dnia 1 października 1964 r.  
Do podania należy dołączyć: świadectwo urodzenia, zyciorys, świadectwo ukończenia 7 klasy, zaświadczenie o stanie majątkowym i zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia.

### Nauka KURS KONSULTACYJNE

(nauka w niedziele) przystępującego do egzaminów mistrzowskich rolników wykwalifikowanych (czeladników) w zawodach: fryzjerski, ślusarski, krawiecki, spawacza i palacza C. O. — rozpoczyna Zakład Doskonalenia Zawodowego. — Wpisy — Kraków, ul. Dietla nr 38, telefon 210-76.

### Wpisy na kursy kreślenia maszynowego, budowlanego, instalacyjnych, kosztorysowania robot budowlanych, montażu, planowania i finansowania inwestycji. — przyjmie Zakład Doskonalenia Zawodowego, ul. Dietla 38, telefon 210-76.

### Wpisy na kursy kreślenia maszynowego, budowlanego, instalacyjnych, kosztorysowania robot budowlanych, montażu, planowania i finansowania inwestycji. — przyjmie Zakład Doskonalenia Zawodowego, ul. Dietla 38, telefon 210-76.

### Wpisy na kursy kreślenia maszynowego, budowlanego, instalacyjnych, kosztorysowania robot budowlanych, montażu, planowania i finansowania inwestycji. — przyjmie Zakład Doskonalenia Zawodowego, ul. Dietla 38, telefon 210-76.

### Wpisy na kursy kreślenia maszynowego, budowlanego, instalacyjnych, kosztorysowania robot budowlanych, montażu, planowania i finansowania inwestycji. — przyjmie Zakład Doskonalenia Zawodowego, ul. Dietla 38, telefon 210-76.

### Wpisy na kursy kreślenia maszynowego, budowlanego, instalacyjnych, kosztorysowania robot budowlanych, montażu, planowania i finansowania inwestycji. — przyjmie Zakład Doskonalenia Zawodowego, ul. Dietla 38, telefon 210-76.

